

PORZĄDEK PRAC SEJMU,
RODZAJ I LICZBĘ KOMI-
SJI OKREŚLA REGULAMIN,
UCHWALONY PRZEZ
SEJM.
SEJM UCHWAŁA NARODOWE
PLANY GOSPODARSTWA
NA OKRESY KILKULETNIENIE.
SEJM UCHWAŁA COROCZNI
BUDŻET PAŃSTWA.

(z projektu Konstytucji)

Proletariatze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 15 gr

Stowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr. 68 (854)

KIELCE

ŚRODA, 19 MARCA 1952 R.

Ludność Warszawy — miasta pokoju zdecydowanie potępia ohydny zbrodnię AMERYKAŃSKICH LUDOBOJCÓW

Wielki wiec protestacyjny

przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej w Korei i Chinach

Dnia 18 bm. lud stolicy na wielkim wiecu protestacyjnym, zorganizowanym przez polski komitet obrońców pokoju z oburzeniem napiętnował i potępił zbrodnicze zastosowanie broni bakteriologicznej przez amerykańskich agresorów w Korei i Chinach. Ponad 5 tysięcy mieszkańców Warszawy szczerze wypełniło aule politechniki, krzyżanki i hol oraz plac przed gmachem politechniki.

Przewodniczył na wiecu prof. Jan Dembowski, przewodniczący PKOP.

W prezydium akademii zasiadli m. in.: wybitna pisarka — Zofia Nałkowska, przewodniczący CRZZ — pos. Wiktor Kłosiewicz, sekretarz KW PZPR — Władysław Wicha, znakomity uczonec, wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju — prof. Leopold Infeld, znany działacz katolicki — pos. Jan Frankowski, prof. mikrobiologii — Edmund Mikulasek, przewodniczący ZSch — Józef Oga-Michalski, sekretarz ZG ZMP — Władysław Ociepko, przewodnicząca LK — Alicja Musiałowa, sekretarz ZZNP — Stanisława Jankowska, chłopka z woj. warszawskiego — Zenobia Sulowska, przewodnicząca pracy z WZM Nr 1 — Irena Szczechura, studentka Politechniki Warsz. — Helena Jankowska i inni.

Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego PKOP prof. Dembowskiego, wstąpił na trybunę witalny serdecznie oklaskami wybitny bakteriolog polski prof. Feliks Przesmycki.

„Przemawiam w imieniu polskich mikrobiologów oraz pracowników naukowych, pracujących w Państwowym Zakładzie Higieny. Praca ich polega na walce z chorobami za każdym — mówi prof. Przesmycki.

„Wysilkł uczonych całego świata — stwierdza mówca — które zmierzają do zwalczania chorób zakaźnych, obecnie przez grupę innych badaczy są wykorzystywane dla niszczenia narodów”.

„Zwracam się do was, bakteriologów amerykańscy i do was bakteriologów świata, z apelem, ażebyście zbadali i uniemożliwili stosowanie sposobów niszczenia człowieka za pomo-

cą naszej nauki. Przypominamy wam postanowienia międzynarodowego kongresu w Kopenhadze w roku 1947, kiedy wspólnie uchwaliliśmy nie dopuszczać wojny bakteriologicznej. Bakteriologowie, którzy biorą udział w tym przedsięwzięciu, stają się współwinnymi zbrodni ludobójstwa”.

Gorąco witają zgromadzeni następnego mówcę, przewodniczącego Związku Zawodowego Górników — posła Czerwinińskiego.

„Władcy Stanów Zjednoczonych — oświadcza poseł Czerwiniński — gwałcą z potwornym cynizmem prawa międzynarodowe mówiące o zakazie wojny chemicznej i bakteriologicznej. Atakują tą bronią Koreę, Chinę i Indonezję. Ale amerykańscy ludobójcy, organizatorzy nowej wojny światowej i odbudowy Wehrmachtu, nie uspią czujności narodów”.

Byłem w Korei. Widziałem na własne oczy nieludzkie czy ni wyrażone ludobójców, morderców starców, kobiet i dzieci. Ale widziałem również codzienny trud i wysiłek Koreańczyków w walce z wrogiem. Z głęboką wiarą w swe sily walczą naród koreański pod kierownictwem Koreańskiej Partii Pracy i swego wodza Kim Ir-sena”.

Literat Tadeusz Brzeź oświadczył m. in.: „Zbrodnie, która się stała w Korei, winna jest nie tylko nauka, z wyrodniła i spaczona, ale w tym samym stopniu — spaczona i zwyrodniała kultura i sztuka, która okłamuje, straszy, тумani od lat całe ludzki w Ameryce, paraliżując w nich normalne odruchy ludzkie. Zbrodnie poprzedza propaganda. Żeby krwi nie było znać na ofierze, trzeba najpierw obrzucić ją błotem. Zanota się zabije — trzeba zniechęcać”.

Następny mówca, dziekan Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie, znany uczonec prof. Marcin Kaprzak oświadczył m. in.: „Uważamy, że nie jest godzien imienia lekarza ten, kto zamiast nieść pomoc ranionym, używa swej wiedzy i pracy w celach zbrodniczych. Publicysta katolicki redaktor „Tygodnika Powszechnego” Wojciech Kętrzyński

List skazanych na śmierć patriotów greckich do wszystkich walczących o ich ocalenie

PARYŻ. PAP. Belojannis i inni skazani przez monarcho-faszystów na śmierć patriotów greckich przesłali do redakcji „L'Humanite” następujący list, zaadresowany do wszystkich ich obrońców na całym świecie.

„Do tych wszystkich, którzy walczą o wyrwanie nas z rąk oprawców!
Droży przyjaciele! Nigdy nie zapomnieliśmy tego, co dla nas robiliście. Wasze szlachetne wysiłki, aby uratować nas przed śmiercią, będą stanowić jedną z najoleknieńszych kart

stwierdza: „Korea walcząca, Korea bohaterska, Korea skrwawiona walczą także o wolność wszystkich krajów, które pragną pokoju. Na tym celu Korea popelniono najpotworniejszą zbrodnię. W 7 lat po zakończeniu wojny znalazł się ktoś, kto prześcignął zbrodniarzy hitlerowskich.

Ta zbrodnia musi budzić uczucie najgwałtowniejszego oburzenia w sercu każdego uczciwego człowieka.

Katolik, o ile chce pozostać wierny swej nauce, musi potępić każdy akt wojny agresywnej. Tym bardziej więc musi jawnie i publicznie potępić każdą próbę zastosowania w walce zbrojnej nowych środków ludobójczych”.

Wstępuje na trybunę przewodniczący pracy z zakładów T-11 — Maria Czerwonka. Mówi ona o potrzebie wzmocnienia wydajności pracy i wzmocnienia czujności. „Musimy być czujni.

Mamy czego strzec: naszą piękną MDM, nasze piękne nowe miasto socjalistyczne — Nową Hutę, — wszystkie zdobycze naszej klasy robotniczej i naszego ludu”.

Jako ostatni przemawia rektor naczelny „Zyła Warszawy”, Henryk Korotyński, który spędził miesiąc na froncie koreańskim. „W Korei poznaje się Amerykanów w prawdziwym świetle. Za słaby jest język ludzki, aby określić i nazwać właściwie tę nieludzką, dziczącą zbrodniczość amerykańskich ludobójców — mówi red. Korotyński. — Ale żołnierzy amerykański nie chce przelewać krwi i ginąć za haniebną sprawę. Ludobójcy chwytają się więc metod, przed którymi cofną się nawet hitlerowski bandyta”.

Następnie sekretarz PKOP, Stanisław Trepczyński odczytuje rezolucję:

„Przedstawiciele ludności Warszawy, pracownicy fabryk i instytucji, pracownicy nauki i kultury, kobiety i młodzież zebrani w dniu 18 marca na wielkim wiecu, zwołanym przez polski komitet obrońców pokoju, wyrażają swoje najgłębsze oburzenie i stanowią protest przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej przez amerykańskich interwentów w Korei i Chinach.

Ta nikczemna zbrodnia, która odsoniła do reszty bestialskie oblicze amerykańskiego imperializmu, dowodzi, że amerykańscy podlegacze wojenni rozmyśliли, od dawna przygotowywali wojnę bakteriologiczną.

My, ludność Warszawy, mia-

sta okrutnie zniszczonego w czasie ostatniej wojny, miasta, które jest pomnikiem protestu przeciwko masowej zbrodni i wojnie, mamy szczególne prawo i obowiązek potępić dziś agresorów, którzy przedsięwzięli w okrucieństwach i zwyrodnieniu hitlerowskich zbrodniarzy.

My, ludność Warszawy, w której na pamiętnym II Światowym Kongresie Pokoju uchwalony został bezwarunkowy zakaz stosowania wszelkiego rodzaju broni masowej zagłady, mamy szczególne prawo i obowiązek domagać się dzisiaj, aby zakazu tego nikt nie przekraczał bezkarnie.

My, ludność Warszawy, stolicy pokój miłującego narodu polskiego, solidaryzujemy się z orędziem przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — JOLIOT - CURIE, wzywającym narody wszystkich krajów do gniewnego protestu przeciwko stosowaniu broni bakteriologicznej, i żądamy natychmiastowego zaprzestania zbrodni, popelnianych przez amerykańskich najęźdźców wobec narodu koreańskiego i chińskiego.

Potężny protest i oburzenie narodów świata wobec tej nowej zbrodni przeciwko ludzkości musi powstrzymać ręce ludobójców usiłujących bronią masowej zagłady zdławić wolność narodu koreańskiego.

My, ludność Warszawy — miasta pokoju — wzywamy wszystkich patriotów polskich, aby swój gniewny protest przeciwko zbrodniom podlegaczy wojennych poparli nowymi wysiłkami dla wzmocnienia siły naszej Ojczyzny, siły obozu obrońców pokoju, kultury i wolności na całym świecie”.

Rezolucję przyjmuje ludność stolicy potężna, długo nie milknąca manifestacją. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć bohaterskiej Korei i ochotników chińskich, na cześć światowego ruchu obrońców pokoju.

Traktorzyści z PGR — Kosów odpowiadają na apel ZMP-owców z Brzezia

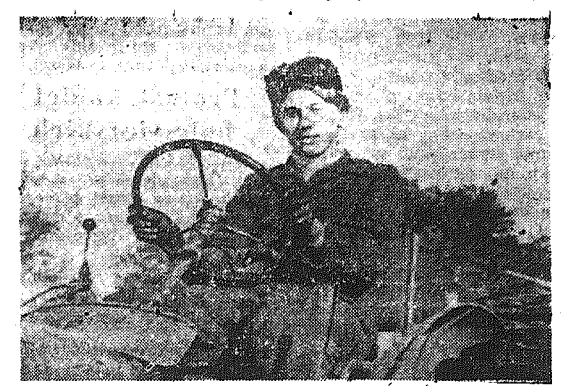
Nie bez echa przebrzmiał apel ZMP-owców: STANISŁAWA LACHA I JANA NOWAKA, traktorzystów z POM-u w BRZEZIU, wzywających wszystkich traktorzystów woj. kieleckiego do socjalistycznej opieki nad ciągnikami. Po zobowiązaniach załóg traktorowych POM-u w BUSKU I GIEK CZYCHACH, odpowiedzieli na apel również traktorzyści z



tow. Jan Rupniewski

PGR-ów. Jako pierwsi z nich zobowiązania o socjalistycznej opiece nad traktorem nadesłali dwaj znani przodownicy pracy z Zespołu PGR-KOSÓW — tow. tow. JAN RUPNIEWSKI i STEFAN GRUSZCZYŃSKI.

Tow. JAN RUPNIEWSKI, chcąc uczcić trybem produkcyjnym 60-lecie Pierwszego Obywatela Polski Ludowej, postanowił traktorem marki „Zetor” przepracować 6.600 godzin bez remontu kapitalnego, przez staranną konserwację części zamiennych ciągnika przedłużyć ich zdolność użytkową o 20 procent, zaoszczędzić w ciągu roku nie mniej niż 320 kg. paliwa oraz wykonać 312 ha orki średniej ponad ustaloną normę i tym samym obniżyć koszty własne eksploatacji traktora o około 8 tys. złotych.



tow. Stefan Gruszczyński

Tow. STEFAN GRUSZCZYŃSKI, kierownik traktora „ZETOR” zobowiązał się bez remontu kapitalnego swego ciągnika przepracować nim 3.200 godzin, zaoszczędzić 620 kg. paliwa, wykonać 313 ha orki średniej ponad normę i tym samym dać państwu ok. 8 tys. złotych oszczędności.

Na apel ZMP-owców z Brzezia odpowiedział również traktorzysta z Zespołu Państwowego Stajni Koni w Kozłenicach, tow. KAZIMIERZ JANOWSKI. „Na takim samym CZOLGU POKOJU, na jakim jeździ i pracuje tow. Stanisław Lach z Brzezia — pisze tow. Janowski — jeżdżę i ja. „Pokochełem swego stalowego konia i cieszę się z tego, że mnie powierzono tak cenny sprzęt, jakim jest traktor. Traktor mój „Ursus” zapracował już 2.700 godzin bez remontu kapitalnego. Na cześć 60-lecia urodzin naszego ukochanego Prezydenta Towarzysza Bieruta zobowiązuję się całą kampanię wiosenną — siewną przepracować „Ursusem” nadal bez kapitalnego remontu, co przyniesie gospodarce narodowej ok. 5 tys. złotych oszczędności”.

Tow. Janowski pisze w swym liście do redakcji: „Zwracam się do wszystkich traktorzystów kielecczyzny, aby poparli piękną inicjatywę ZMP-owców z POM-u w Brzeziu. Będzie to jeszcze jedna cegiełka na budowę Polski socjalistycznej — będzie prawdziwą bombą atomową rzuconą w podlegaczy do nowej wojny”.

List przodującego górnika kopalni »Niwka« SZCZEPANA BLAUTA do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

W dniu 28 lutego górnika kopalni „Niwka” Szczepan Blaut, pierwszy w przemyśle węglowym, wykonał zadania planu 6-letniego. Szczepan Blaut za wybitne osiągnięcia we współzawodnictwie odznaczony został orderem „Sztandar Pracy” I klasy.

W dniu 7 bm. przodujący górnika polski — Szczepan Blaut z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta R.P. Towarzysza Bieruta podjął zobowiązanie wykonania bieżącego planu rocznego do 1 maja.

Poniżej przytaczamy list Szczepana Blauta do Towarzysza Bolesława Bieruta.

DO
TOWARZYSZA
BOLESŁAWA BIERUTA
PREZYDENTA RZECZYPO
SPOLITEJ POLSKIEJ
WARSZAWA — BELWEDER
Kochany Towarzysze Prezydencie!
Piszę dziś do Ciebie, Towarzysze, jak robotnik do robotnika, jak przodujący górnika do ukochanego przywódcy naszej klasy i naszego narodu.

Meldowałem Ci już, drogi Towarzysze o wykonaniu przeze mnie planu 6-letniego. Dziś donoszę Ci, że dla Polski, dla socjalizmu, dla pokoju — wykonam bieżący plan roczny do dnia 1 maja, i że w dniach 16, 17 i 18 kwietnia zaciągam Wartę Pokoju na Twoją cześć, Towarzysze i dam w tych dniach po 400 proc. normy. Ty, Towarzysze Prezydencie, sam byłeś robotnikiem, wiesz więc, że nie łatwo mi przyszło wykonać w tak krótkim czasie zadania obciążone na 6 lat. Wykonałem je, bo Ty i nasza Partia nauczyliście mnie łamać trudności i zwyciężać bez względu na warunki.

Odnaczyłeś mnie, kochany Towarzysze Prezydencie, jednym z najwyższych odznaczeń — orderem „Sztandar Pracy” I klasy. Widzę w tym raz jeszcze potwierdzenie tego, że Polska Ludowa — jak mówi projekt naszej Konstytucji — cześć i szanuje przodowników pracy.
Dziękuję Ci z całego serca, Towarzysze, i przyrzekam, że wszystkie siły oddam naszej wielkiej wspólnej sprawie —

sprawie budowy socjalizmu w Polsce, ugruntowania pokoju i braterstwa narodów.

Zyj nam długo kochany Towarzysze Prezydencie i prowadź nas do socjalizmu.

Cześć pracy!
SZCZEPAN BLAUT
Kawaler orderu „Sztandar Pracy” I klasy
Zastępczy Górnika Polskiej Ludowej — przodownik pracy kopalni „Niwka”.

Rozpoczęcie prac przy budowie Kanalu Turkmeńskiego

MOSKWA (PAP). Dziennik „Moskiewska Prawda” podaje, że w tych dniach rozpoczęte zostaną właściwe prace wzdłuż całej trasy głównego Kanalu Turkmeńskiego — Jednej z największych arterii wodnych świata. Zakończono już wszelkie prace związane ze szczegółowym wytyczeniem trasy kanału. Szybko posuwają się prace przy budowie zapory wodnej w Taohja-Tasz, gdzie rozpoczynać się będzie Kanat Turkmeński

Pochwała „Star 20”

Przebył sto tys. km bez kapitalnego remontu

Kierowca Katowickiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego z bazy transportowej w Sosnowcu, Kazimierz Galkowski, przejechał na 3i pół-tonowej ciężarówce polskiej produkcji „Star 20” sto tysięcy km bez kapitalnego remontu. Sukces ten świadczy zarówno o bardzo troskliwej obsłudze wozu przez kierowcę, jak i o wysokiej jakości ciężarówek produkowanych przez Zakłady Starachowickie.

Ciężarówka, na której jeździ Galkowski, od dwóch lat pracuje bez zarzutu. Doskonale zwłaszcza zdany w tym czasie egzamin części samochodowej najszybciej ulegające zużyciu jak: korbowody, koła zębate, łożki i elementy połączeniowe. Jest to dowód wysokiej jakości snurków krajowych używanych do produkcji samochodów „Star 20” oraz doskonałej konstrukcji wozu. Średnie ciężarówki o tej nośności co „Star 20” przebywają bez kapitalnego remontu od 50 do 60 tysięcy km.

Wykorzystując zdobycze nauki dla zagłady narodu

Imperialiści amerykańscy dopuścili się najpotworniejszej zbrodni

Komunikat delegacji Międzynarodowego Stow. Prawników-Demokratów

PEKIN (PAP). JAK DONOSI AGENCJA NOWYCH CHIN, KOMISJA MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA PRAWNIKÓW - DEMOKRATÓW, KTÓRA ZNAJDUJE SIĘ OD DWÓCH TYGODNI W KOREI, OGŁOSIŁA NASTĘPUJĄCY KOMUNIKAT DLA PRASY:

Mienowana przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Prawników - Demokratów komisja dla zbadania zbrodni popełnianych w Korei, zakończyła zbieranie dowodów i wkrótce przyjdzie do opracowania sprawozdania.

Wysłana przez komisję depesza stwierdza:

Zbadaliśmy szczególnie starannie doniesienia o stosowaniu broni bakteriologicznej przez wojska amerykańskie. Zgromadziliśmy dowody, które, naszym zdaniem, potwierdzają, że muchy i inne owady, nie mające dotychczas w Korei, zostały wprowadzone w celu zabicia ludzi w wielu obozach w takich okolicznościach, które wskazują, że owady zostały zrzucone w wielkich ilościach z powietrza. Świadczą o tym m. in. znalezione części specjalnych pocisków. Wiele tych owadów, jak stwierdzili rzeczoznawcy, było zarażonych cholera, tyfuszem, dżumą i innymi bakteriami chorobotwórczymi. Wypadki zachorowań na cholera i dżumę stwierdzono w ciągu kilku dni po znalezieniu tych owadów i tylko w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zrzuconych. Byliśmy bezgranicznie wstrząśnięci faktami, które stwierdziliśmy i które naszym zdaniem są bezsporne. Wkrótce przedstawimy szczegółowe sprawozdanie o przeprowadzonych przez nas badaniach.

Depesza została podpisana przez przedstawicieli organizacji prawników Austrii, Anglii, Belgii, Brazylii, Chin, Francji, Polski i Włoch.

Oburzenie we Włoszech

RZYM. PAP. Z całych Włoch nadchodzi wiadomości o protestach ludności przeciwko rozpętaniu przez imperialistów amerykańskich wojny bakteriologicznej w Korei.

Komitet Bojowników o Pokój Modeny w imieniu 320 tysięcy mieszkańców tego miasta, którzy podpisali Apel Sztokholmski wystosował do rządu de Gasperiego list z żądaniem, aby Włochy zerwały wszystkie układy z rządem amerykańskim, który spłamił się tak okropną zbrodnią jak wojna bakteriologiczna.

Hindusi potępiają ludobójców

PEKIN. PAP. Jak donosi agencja Nowych Chin, dzienniki i czasopisma hinduskie

Przed Międzynarodową Konferencją Gospodarczą w Moskwie

Zainteresowanie w krajach kapitalistycznych sprawą rozwoju stosunków handlowych między Wschodem a Zachodem

W miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie, wzrasta zainteresowanie tą Konferencją we wszystkich krajach. Świadczą o tym wypowiedzi przedstawicieli kół handlowo-przemysłowych oraz artykuły prasy fachowej, podkreślające duże korzyści, wypływające z wzmożenia wymiany handlowej między Wschodem a Zachodem.

Dania

KOPENHAGA. PAP. W czasopiśmie „Søvetunonen i Dag” ukazał się artykuł p. Mogensa Korsta, który podkreśla, że Dania jest zainteresowana w rozszerzeniu stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Nie tylko zresztą Dania — pisze Korst. Dotyczy to również wielu innych krajów świata, zarówno uprzemysłowionych krajów zachodnio-europejskich, które potrzebują rynków zbytu i surowców, jak też krajów Azji, które potrzebują urządzeń przemysłowych i pomocy technicznej. Tego rodzaju współpraca gospodarcza oparta będzie na równouprawnieniu stron. Świadczy o tym charakter stosunków między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej; Związek Radziecki pomaga tym krajom w stworzeniu pełnego przemysłu i zmechanizowanego rolnictwa.

Belgia

BRUKSELA. PAP. Dziennik brukselski „Cite”, omawiając stanowisko różnych kół belgijskich wobec Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej i problemu handlu między

Indie

LONDYN. PAP. Wiadomości napływające z Indii świadczą, że hinduskie koła handlowo-przemysłowe aktywnie przygotowują się do udziału w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Niezależnie od Ogólnohinduskiego Komitetu Przygotowawczego powstały również komitety lokalne w rozmaitych okęgach Indii: w Bengalu Zachodnim, w Pendżabie, Delhi, Bilharze, Orisie itd.

Finlandia

HELSINKI. PAP. Komitet Wykonawczy Centralnego Zjednoczenia Fińskich Związków Zawodowych postanowił wysłać na Międzynarodową Konferencję Gospodarczą w Moskwie w charakterze obserwatorów przewodniczącego Zjednoczenia — Sumu i sekretarza generalnego — Lindbluma.

Ameryka Północna

NOWY JORK. PAP. Jak donoszą z Montevideo, grupa przemysłowców i kupców urugwajskich utworzyła Komitet Przygotowawczy Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej. Przewodniczącym Komitetu został doktor ekonomii Juan Rodriguez Lopez, sekretarzem zaś — dr. Juan Carlos Ortega. Komitet zajmuje się praktycznymi zagadnieniami, związanymi z udziałem Urugwaju w Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie.

Indie

PRAGA. PAP. Agencja Telexpress donosi, że w Bombaju odbyła się ogólnohinduska konferencja przygotowawcza do Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie. W obradach wzięło udział około 100 przedstawicieli kół gospodarczych, reprezentujących 8 stanów.

Belgia

Uczestnicy konferencji wybrali delegację w składzie 25 osób, która uda się na Między

Ameryka Północna

W artykule redakcyjnym „Prawdy”, zatytułowanym „W 3 rocznicę układu radziecko-koreańskiego”, czytamy m. in.: — Przez długie dziesiątki lat prowadził naród koreański bohaterską walkę przeciw zabiorcom, walkę o wolność i nie zawiśniętą ojczyznę. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyrwała przemożny wpływ na walkę narodu koreańskiego. Sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego były źródłem natchnienia zarówno dla narodu koreańskiego, jak i dla wielu innych narodów Wschodu, budziły w nich bowiem nadzieję wyzwolenia z niewoli kolonialnej.

amerykańskich przeciwko milującemu wolność narodowi koreańskiemu.

ostro potępiły amerykańską wojnę bakteriologiczną wszczętą w Korei w ostatnich dniach. Tygodnik „Crossroads” ukazuje się w języku angielskim w Bombaju, omawia tę sprawę w artykule pt. „Wyzwanie ludzkości”. Agresorsy amerykańscy — stwierdza pismo — stali się najniebezpieczniejszymi wrogami pokoju i ludzkości. Należy ich naplętnować jako zbrodniarzy wojennych. Nie do pomyślenia jest, aby Narody Zjednoczone dopuściły do używania najnowszych odkryć medycyny i innych gałęzi wiedzy do zbrodniczej zagłady ludności cywilnej całego kraju. Na całym świecie potęguje się ruch protestu przeciwko tym zbrodniom. Niechże rozlegnie się także głos Indii. To, co dzieje się dzisiaj w Korei może ugodzić jutro w inne części Azji i świata. Trzeba powstrzymać ludobójców.

— W Korei — pisze dalej „Prawda” — wystąpiły szczególnie jaskrawo zasadnicze różnice między polityką zagraniczną Związku Radzieckiego a polityką kół rządzących USA. Podczas gdy ZSRR walczą na arenie międzynarodowej o wolność i niezawisłość wielkich i małych narodów, o współpracę narodów w interesie pokoju i bezpieczeństwa, koła rządzące USA uprawiają politykę ograbiania innych krajów, politykę ich ujarzmania na gospodarczego i politycznego. Jeżeli milujące wolność narody nie chcą podporządkować się dyktatorowi imperialistów amerykańskich — podobnie jak się to dzieje np. w Korei, imperialiści wzniecą wojnę, aby narzucić silny reżim kolonialny.

Podczas gdy Związek Radziecki ułatwiał wszelkimi środkami odbudowę i rozwój gospodarki Północnej Korei, przyczyniał się do umocnienia demokracji, imperialiści amerykańscy ustanowili na południu kraju reżim okrutnego terroru; ograbiając kraj z jego mienia narodowego, doprowadzili do upadku przemysłu i rolnictwa, a masy pracujące — do nędzy.

Naród koreański ujrzał na własne oczy, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Ameryka Północna

Ważnym elementem w polityce zagranicznej USA jest polityka „wielkiej siły”. Podczas gdy ZSRR walczą na arenie międzynarodowej o wolność i niezawisłość wielkich i małych narodów, o współpracę narodów w interesie pokoju i bezpieczeństwa, koła rządzące USA uprawiają politykę ograbiania innych krajów, politykę ich ujarzmania na gospodarczego i politycznego. Jeżeli milujące wolność narody nie chcą podporządkować się dyktatorowi imperialistów amerykańskich — podobnie jak się to dzieje np. w Korei, imperialiści wzniecą wojnę, aby narzucić silny reżim kolonialny.

Podczas gdy Związek Radziecki ułatwiał wszelkimi środkami odbudowę i rozwój gospodarki Północnej Korei, przyczyniał się do umocnienia demokracji, imperialiści amerykańscy ustanowili na południu kraju reżim okrutnego terroru; ograbiając kraj z jego mienia narodowego, doprowadzili do upadku przemysłu i rolnictwa, a masy pracujące — do nędzy.

Naród koreański ujrzał na własne oczy, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Ameryka Północna

Ważnym elementem w polityce zagranicznej USA jest polityka „wielkiej siły”. Podczas gdy ZSRR walczą na arenie międzynarodowej o wolność i niezawisłość wielkich i małych narodów, o współpracę narodów w interesie pokoju i bezpieczeństwa, koła rządzące USA uprawiają politykę ograbiania innych krajów, politykę ich ujarzmania na gospodarczego i politycznego. Jeżeli milujące wolność narody nie chcą podporządkować się dyktatorowi imperialistów amerykańskich — podobnie jak się to dzieje np. w Korei, imperialiści wzniecą wojnę, aby narzucić silny reżim kolonialny.

Podczas gdy Związek Radziecki ułatwiał wszelkimi środkami odbudowę i rozwój gospodarki Północnej Korei, przyczyniał się do umocnienia demokracji, imperialiści amerykańscy ustanowili na południu kraju reżim okrutnego terroru; ograbiając kraj z jego mienia narodowego, doprowadzili do upadku przemysłu i rolnictwa, a masy pracujące — do nędzy.

Naród koreański ujrzał na własne oczy, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Ameryka Północna

Ważnym elementem w polityce zagranicznej USA jest polityka „wielkiej siły”. Podczas gdy ZSRR walczą na arenie międzynarodowej o wolność i niezawisłość wielkich i małych narodów, o współpracę narodów w interesie pokoju i bezpieczeństwa, koła rządzące USA uprawiają politykę ograbiania innych krajów, politykę ich ujarzmania na gospodarczego i politycznego. Jeżeli milujące wolność narody nie chcą podporządkować się dyktatorowi imperialistów amerykańskich — podobnie jak się to dzieje np. w Korei, imperialiści wzniecą wojnę, aby narzucić silny reżim kolonialny.

Podczas gdy Związek Radziecki ułatwiał wszelkimi środkami odbudowę i rozwój gospodarki Północnej Korei, przyczyniał się do umocnienia demokracji, imperialiści amerykańscy ustanowili na południu kraju reżim okrutnego terroru; ograbiając kraj z jego mienia narodowego, doprowadzili do upadku przemysłu i rolnictwa, a masy pracujące — do nędzy.

Naród koreański ujrzał na własne oczy, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Ameryka Północna

Ważnym elementem w polityce zagranicznej USA jest polityka „wielkiej siły”. Podczas gdy ZSRR walczą na arenie międzynarodowej o wolność i niezawisłość wielkich i małych narodów, o współpracę narodów w interesie pokoju i bezpieczeństwa, koła rządzące USA uprawiają politykę ograbiania innych krajów, politykę ich ujarzmania na gospodarczego i politycznego. Jeżeli milujące wolność narody nie chcą podporządkować się dyktatorowi imperialistów amerykańskich — podobnie jak się to dzieje np. w Korei, imperialiści wzniecą wojnę, aby narzucić silny reżim kolonialny.

Podczas gdy Związek Radziecki ułatwiał wszelkimi środkami odbudowę i rozwój gospodarki Północnej Korei, przyczyniał się do umocnienia demokracji, imperialiści amerykańscy ustanowili na południu kraju reżim okrutnego terroru; ograbiając kraj z jego mienia narodowego, doprowadzili do upadku przemysłu i rolnictwa, a masy pracujące — do nędzy.

Naród koreański ujrzał na własne oczy, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

W 3 rocznicę układu radziecko-koreańskiego

W artykule redakcyjnym „Prawdy”, zatytułowanym „W 3 rocznicę układu radziecko-koreańskiego”, czytamy m. in.: — Przez długie dziesiątki lat prowadził naród koreański bohaterską walkę przeciw zabiorcom, walkę o wolność i nie zawiśniętą ojczyznę. Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa wyrwała przemożny wpływ na walkę narodu koreańskiego. Sukcesy Związku Radzieckiego w dziedzinie budowy społeczeństwa komunistycznego były źródłem natchnienia zarówno dla narodu koreańskiego, jak i dla wielu innych narodów Wschodu, budziły w nich bowiem nadzieję wyzwolenia z niewoli kolonialnej.

Podczas gdy Związek Radziecki ułatwiał wszelkimi środkami odbudowę i rozwój gospodarki Północnej Korei, przyczyniał się do umocnienia demokracji, imperialiści amerykańscy ustanowili na południu kraju reżim okrutnego terroru; ograbiając kraj z jego mienia narodowego, doprowadzili do upadku przemysłu i rolnictwa, a masy pracujące — do nędzy.

Naród koreański ujrzał na własne oczy, kto jest jego przyjacielem, a kto wrogiem.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Naród koreański ma setki milionów wiernych przyjaciół, którzy w sposób kategoryczny domagają się zaprzestania interwencji amerykańskiej w Korei.

Amerykańska interwencja zbrojna w Korei dmaskuje bez reszty zabarwienie polityki imperialistów USA. Przewlekła niechęć Amerykanów do negocjacji w sprawie zawieszenia broni raz jeszcze świadczy, że koła rządzące USA nie chcą uregulować zagadnienia koreańskiego na drodze pokojowej, dążą natomiast do rozszerzenia agresji na terytorium całej Azji. Pod flagą ONZ — agresorzy amerykańscy zaczęli stosować broń bakteriologiczną, zrzucając na miasta i wsie Korei bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób zakaźnych. Ta zbrodnia przeciw ludzkości oburzyła wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie. Równie potworną zbrodnią nie znającą dotychczas historii ludzkości. Broni bakteriologicznej nie ośmielili się użyć nawet zbrodniarze hitlerowskie.

— Ale niczym nie da się zlać woli narodu koreańskiego walczącego o wolność i niezawisłość ojczyzny — czytamy w zakończeniu artykułu. — Naród koreański jest dziś zespolony i zwały, jak nigdy dotąd. Niezmiernie wzrósł autorytet międzynarodowy Koreańskiej Republiki

Ożywienie pracy wszystkich grup partyjnych — naszym pierwszym zadaniem

Grupa partyjna, która składa się z towarzyszy najbardziej ze sobą związanych codzienną pracą produkcyjną, ma najlepsze możliwości oddziaływania na bezpartyjnych, wyjaśniania im linii naszej partii i rządu, mobilizowania ich do świadomego wykonywania zadań produkcyjnych.

Doświadczenia ostatnich miesięcy wykazały, że aktywna, codzienna praca naszych grup partyjnych w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach pozwoliła zaktywizować poważną liczbę członków partii, wzmożyła siłę politycznego oddziaływania naszej partii i jej operatywność w zakładach.

Tam, gdzie wszyscy członkowie, a przede wszystkim organizatorzy grup partyjnych, zrozumieli dokładnie stojące przed nimi zadania, gdzie opiekuje się nimi oddziałowa organizacja partyjna, wskazując im konkretne zadania i kontrolując ich wykonanie, tam grupy partyjne walczą o realizację planów produkcyjnych i członkowie partii spełniają rzeczywistą rolę organizatorów mas.

Tak np. na jednym z codziennych zebrani grup partyjnych z wydziału P-2, organizator grupy, to Bolesław Kunicki, omawiając wykonanie dziennego planu podkreślił konieczność wzmożenia i zaostrzenia walki z brakami, które stanowią wówczas poważny procent produkcji. Na konieczność walki z brakami zwrócił uwagę tow. Kunickie mu egzekutywa oddziałowej organizacji partyjnej. Analizując kolektywnie przyczynę powstania tak poważnej ilości braków, odrzucono z góry demobilizujące argumenty, że „nowa produkcja, nieopanowany proces technologiczny i brak kwalifikacji itd”, i wyciągnięto wniosek, że przyczyną zła tkwi w wadliwej kompozycji metalu do wylewania panewek. Kiedy kontrola techniczna zaprzeczyła temu, grupa zażądała specjalnej komisji, która miała spór rozstrzygnąć. Po zbadaniu sprawy, komisja uznała wniosek grupy partyjnej za słuszny. Kompozycje zmieniono. Ilość braków spadła po kilku dniach do 30 proc. Ale grupa partyjna nie poprzestała na tym. Na następnym zebraniu wezwano brygadzystę, tow. Nowaka z P-2, do złożenia samokrytyki za niewłaściwy stosunek do pracy, brak troski o jakość produkcji. Krytyka pomogła. Tow. Nowak zrewidował swój stosunek do pracy i od tego dnia systematycznie interesuje się wykonywaną produkcją, opiekując się i pomagając młodym wykwalifikowanym robotnikom. Ilość braków spadła poniżej przewidzianego minimum.

Osira walka z brakami jest tylko jednym z wielu przykładów aktywnej działalności grup partyjnych tow. Kunickiego.

W swej codziennej pracy polityczno — uświadamiającej grupa tow. Kunickiego, która jest jądrem grupy związkowej tow. Czesława Mroczka, mobilizuje towarzyszy bezpartyjnych do zwiększenia wydajności, prowadzi szkolenie warsztatowe młodych robotników. W wyniku tej pracy np. robotnicy Grzelka i Derlatka zwiększyli przekroczenie normy ze 180 proc. do 200 proc. i chcą stale podnosić swój poziom wyrobienia politycznego, wstąpić do ZMP.

Równie aktywną pracą i podobnymi osiągnięciami mogą się poszczycić grupy partyjne tow. Władysława Zaczka i Stefana Sokola z wydziału H.

Kiedy kilka tygodni temu Wydziałowi groziło niewykonanie planu na skutek braku metali kolorowych, towarzysze zwrócili uwagę na poważną ilość odpadów tychże metali, które powstawały przy produkcji kurków odcinających. Po naradzie grup postanowiono wykorzystywać odpady do produkcji potrzebnych detali. Dzięki zaktywizowaniu i zmo-

TADEUSZ KOWALCZYK I sekretarz KF PZPR FSC w Starachowicach

billzowaniu towarzyszy bezpartyjnych do walki o oszczędzanie metali kolorowych, plan Wydziału H został wykonany pomyślnie.

Omawiając pracę grup partyjnych w FSC w Starachowicach, podkreślił należy rolę grup w organizowaniu czynów produkcyjnych. Np. grupa partyjna tow. Józefa Polaka z P-2, orientując się w możliwościach produkcyjnych swego oddziału, pierwsza podjęła dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR zobowiązanie wykonania dodatkowo w miesiącu 10 bloków i 10 walców korbowych, pociągając za sobą cały kolektyw P-2 do udziału w Czynie.

Aktywność grup partyjnych z P-2 i Wydziału H jest m. in. wynikiem troski i opieki, jaką egzekutywy zwierzchnich oddziałowych organizacji otaczają najniższe ogniwa partii. Dzięki systematycznym odprawom organizatorów grup partyjnych (co 10 dni), dzięki konkretnej pracy egzektyw z organizatorami, polegającej na wskazywaniu zadań oraz dzięki kontroli wykonania tychże zadań — wiele grup partyjnych rozwiązało już w naszych zakładach szereg trudnych i

ważnych problemów. Dzięki temu przekroczone styczniowy plan produkcyjny, zaś w lutym załoga FSC w Starachowicach wykonała plan produkcyjny w 101 proc.

Nie znaczy to, że wszystkie grupy partyjne w naszej fabryce prowadzą dostatecznie pracę polityczno — uświadamiającą, aktywnie i kolektywnie walczą o wykonanie planów produkcyjnych. Niestety, należy stwierdzić, że około 60 proc. naszych grup partyjnych nie przejawia jeszcze dotychczas aktywnej działalności.

I tak grupy partyjne z P-3 nie walczyły dość aktywnie o wzrost dyscypliny pracy. Nie wezwano np. brygadzysty tow. Eugeniusza Nowaka, który spał w fabryce podczas pracy do złożenia samokrytyki. Nie wyciągnięto wniosków w stosunku do brygadzysty tow. Juliana Łacha, który bumelując, sam podpisywał sobie kartki robocze. Bierność grup partyjnych, które tolerowały taki stosunek brygadzystów do pracy była jedną z zasadniczych przyczyn zahamowania i opóźnienia wykonawstwa planów odcinkowych.

Więcej robotników na wczasy

Zmiana systemu rozdzielnictwa skierowań wczasowych

Od początku swego istnienia państwo ludowe dokłada u silnych starań, aby stworzyć ludziom pracy odpowiednie warunki odpoczynku. Dzięki Funduszowi Wczasów Pracowniczych, zdrojowiska, najbardziej malowniczo miejscowości nadmorskie czy górskie, stoją dziś otworem dla mas pracujących. Hotele i sanatoria, luksusowe pensjonaty — dostępne dawniej jedynie klasom posiadającym — służą dziś robotnikom, chłopom, inteligencji pracującej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że nasze młode państwo, borykające się z tysiącami trudnościami, nie może jeszcze zapewnić wszystkim dobrodziejstwa zorganizowanego odpoczynku na warunkach ulgowych. W tym roku, podobnie jak i w roku ubiegłym, ponad pół miliona pracowników skorzysta z wczasów, placąc za dwutygodniowy pobyt wczasowy — zależnie od zarobków — od 84 zł. do 150 zł. oraz korzystając z bezpłatnego przejazdu. Rzecz jasna, że większą część kosztów pobytu tego pół miliona ludzi pracy w domach wczasowych pokrywa państwo.

Zastanówmy się jednak, czy te dbrzyńskie środki złożone przez państwo były dotychczas zawsze należycie wykorzystane? Czy z wczasów korzystali naprawdę przede wszystkim ci, którzy na ten odpoczynek najbardziej zasłużyli z racji swej sumiennej pracy, swego wkładu w budowę socjalistycznej Polski? I czy przestrzegana była właściwa proporcja między liczbą pracowników fizycznych i umysłowych?

Dobrze wiemy, że nie. Zgodnie ze stanem zatrudnienia — 65 proc. skierowań wczasowych przeznaczonych jest dla pracowników fizycznych, 35 proc. zaś dla pracowników umysłowych. W praktyce jednak zaledwie około 20 proc. pracowników fizycznych skorzystało z wczasów. Robotnicy do dziś, jeszcze nie zawsze sobie uświadamiając potrzebę korzystania z wczasów. I nie dziwnego. Wszystkie miejscowości, stojące dziś przed robotnikami otworem, były dla nich przez długie lata niedostępne. Wielu robotników ociąga się z wyjazdem przez nieśmiałość, przez nie zdawanie

sobie często sprawy, jak wiele ciekawych rzeczy mogą zobaczyć. Jak wiele nowego poznają właśnie w czasie urlopu. Nie mówiąc już o tym, że po miesiącach pracy w bawelnianym pylu, w żarze huty, czy pod ziemią wycieczek na zdrowym, świeżym powietrzu jest dla robotnika wprost zbawienny.

Bywają jednak rady zakładowe, bywają meżowie zaufania, którzy nie zadawali sobie dotychczas trudu, aby przekonać najlepszych ludzi spośród załogi, jak wielkie korzyści dla ich zdrowia, samopoczucia, umysłu daje zmiana otoczenia, zmiana powietrza, możliwość zobaczenia nieznanych, pięknych okolic, zabytków polskiej kultury. Idąc po najmniejszych liniach oporu, niewykorzystane wczasy pracowników fizycznych przydzielano dotąd pracownikom umysłowym. W rezultacie zdarzało się, że w miejscowościach najbardziej atrakcyjnych, w miesiącach największego nasilenia urlopowego, robotnicy stanowili znikomą mniejszość. Odwrotnie do faktycznego stanu zatrudnienia, odwrotnie do intencji naszego państwa.

Ten stan rzeczy musi ulec zmianie. Ustalona już w 1945 r. proporcja rozdziału wczasów ulgowych — 35 proc. dla pracowników umysłowych i 65 proc. dla robotników — musi być w pełni realizowana. Toteż rady zakładowe odtąd pobierać będą skierowania w specjalnych Biurach Skierowań FWP, utworzonych przy Powiatowych Radach Związków Zawodowych. Biura te otrzymują z dyrekcji naczelnej FWP odpowiednią ilość skierowań według rozdziałników, sporządzonych przez zarządy główne związków zawodowych. Rozdziałniki te rozbi-
Egi,

Winę za ten stan rzeczy ponoszą przede wszystkim oddziałowe organizacje partyjne, które nie instruowały w dostatecznym stopniu organizatorów grup partyjnych, nie mających często potrzebnego doświadczenia w pracy politycznej i organizacyjnej. Nie interesowano się systematycznie ich pracą, nie organizowano stałej politycznej pomocy dla grup partyjnych. Winę ponosi także Komitet Fabryczny, który niedostatecznie zajął się uaktywnieniem pracy grup.

Toteż jednym z najważniejszych zadań naszej organizacji partyjnej musi być, uaktywnienie i wzmożenie działalności wszystkich grup partyjnych. Musimy dbać, by nasze grupy partyjne nieustannie rosły politycznie, by coraz lepiej wiązały się z masami bezpartyjnymi, by zdolnie były przełamać wszelkie trudności w wykonaniu planów produkcyjnych. Osiągnęliśmy to, nie tylko przez odprawy i seminaria z organizatorami grup, ale także przez systematyczną opiekę i pomoc udzielaną ze strony egzektyw organizacji oddziałowych grupom partyjnym.

Pamiętajmy więc, że od aktywnej pracy grup partyjnych zależy owocna działalność całej organizacji partyjnej.

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji...

Naszym bohaterom zawdzięczamy wolność

Czytając wypowiedzi robotników i chłopów, wypowiedzi ludzi pracy na temat projektu Konstytucji, widzimy jasno, że naród naszej Polski Ludowej staje się narodem świadomym. Widać z nich, że ludzie wiedzą do czego dążą i oceniają to, co już zostało dokonane.

Artykuły projektu Konstytucji czyta się jak interesującą książkę, a ilustrację do niej daje codzienne życie. W Konstytucji są prawa, o które walczone przez długie lata. Gdy czytałem Konstytucję, przypomniały mi się wspaniałe wiersze Młkiewicza, Puszczyńskiego, Lermontowa...

Przypomniał mi się Ludwik Waryński, jego walka o prawa, które teraz mamy i jego bohaterska śmierć w więzieniu...

Przypomniał mi się nasz bohater, Manka Sawicka, Małgorzata Fornalska, Krasicki, Finder, Buczek...

Pamięć o nich nie zginie nigdy, bo kochali naród i walczyli o jego wolność. Pomyślałam sobie, że gdyby oni żyli w czasach obecnych, kiedy mamy nareszcie upragnioną wolność i chłop od pluga, prosty

robotarz, bierze pióro i pisze, bo każdy czuje się wolnym obywatelem, to na pewno czuli by się tak szczęśliwi jak ja i miliony obywateli w naszej naprawdę wolnej Ojczyźnie, w której każdy może pisać i udoskonalać projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Im — naszym bohaterom zawdzięczamy naszą dzisiejszą wolność, oni pokazali nam drogę ku lepszej przyszłości, w której zniknie wyzysk człowieka przez człowieka. By śmiało po niej kroczyć potrzebny nam jest przykład i pomoc, oraz doświadczenia, które czerpiemy z wielkiego państwa socjalistycznego, którym jest Związek Radziecki.

Jeśli my, obywatele Ludowej Ojczyzny w pełni wykonawcą będziemy obowiązki, jakie nakłada na nas Konstytucja, jeśli stać będziemy na straży zdobyczy polskiego ludu pracującego, to droga jaką kroczymy zaprowadzi nas szybko do celu, do którego zmierzamy — do socjalizmu.

Allna Małachowska
F-ka Porcelany „Cmielów“

Wywalczyliśmy Polskę szczęśliwą

Droga redakcjo. Jestem młynarzem na młynie szamotowym w Opczyńskich Zakładach Materiałów Ogniotwórczych (OZMO) i mam dwóch pomocników Bolesława Bobryka i Stanisława Szulca, którzy podczas obiadowej przerwy dyskutują często nad tym czy innym zagadnieniem. Rozmowa, którą raz prowadził była na temat Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

— Ta Konstytucja — powiedział Bolesław Bobryk — przyniosła nam wiele dobra, o jakim nam się nie śniło w Polsce przedwojennej. Czyżbym to ja kiedyś mógł uczęszczać do szkoły jak teraz młodzież i jak ty, Zenku, który skończyłeś szkołę zawodową i dostałeś się tutaj do młynów, a których szamat i glinę wywożą do całej Polski, a kto wie czy i nie w świat?

Nasze wyroby idą do hut, do budowy pieców o wysokiej temperaturze. Teraz potrzeba rąk do pracy takich, którymi musimy odbudować i rozbudować Polskę. Przed wojną kapitalista czerpiąc zyski z na-

szej pracy hulał sobie za granicą, tracił pieniądze dla swego dobra. A gdy chciał zyski powiększyć to zamykał fabryki i był głód. Teraz państwo buduje wiele fabryk na przykład Nową Hutę, w której pracował Zenek jak był w 25 Brygadzie „SP”. Niech powiem wam jaka jest piękna Opcz przed wojną słyszano o takich budowliach, czy kiedyś nam się śniło, że nie jedna osoba a wielu ludzi będzie decydować o losach Polski. Czy kiedyś przyszło nam na myśl, że Polską nie będzie rządził obywatel czy kapitalista, a ludzie pracy? Czy w przedwojennych konstytucjach była mowa o równouprawnieniu ko-
bie? Czy przed wojną syn chłopa lub robotnika mógł uczyć się do wyższych szkół? Teraz zaś uczęszczają tysiące! W nas, chłopcy, jest siła, my dla siebie wywalczyliśmy Polskę szczęśliwą, pełną radości i ta-
ką, która nigdy nie będzie dążyła do wojny ale do pokoju na całym świecie!

Zenon Sobel

Z zadowoleniem powitałem art. 70 projektu Konstytucji

Cieszę się bardzo, że ja, zwykły robotnik, doczekałem ogłoszenia projektu takiej Konstytucji, która zawiera troskę o byt ludzi pracy, dając im pełne prawa do pracy i wypoczynku, czego nie uwzględniała, bo nie mogła uwzględnić ułożona przez kapitalistów i dla kapitalistów konstytucja burżuazyjna z 1935 r.

Z uznaniem również czytałem art. 70, punkt 2-gi naszej Konstytucji, który mówi: „Kościół jest oddzielony od państwa”.

Za rządów sanacyjnych tak nie było. Reakcyjna część duchowieństwa mieszała się do

spraw państwowych i wspólnie z fabrykantami działała często przeciw masom robotniczym, a nawet i na szkodę Polski.

W dzisiejszej Polsce — Polsce Ludowej, lud nie chce, a by kier mieszał się do polityki państwowej i wykorzystywał to nieraz do celów szkodliwych.

Jak widzimy, Konstytucja nasza całkiem słusznie rozwiązała ten problem, który dawniej był zaporą dla rozwoju naszej ojczyzny.

Feliks Leski
robotnik fabryki „Kamienna”
Skarżysko.

Życie swoje zawdzięczam jedynie Polsce Ludowej

Jestem robotnikiem PGR-u w Kurozwękach. Przed wojną pracowałem u hrabiego Popiela, przez którego byłem wyzyskiwany w nieludzkim sposób. Nie było mi żadnej pomocy robotnikowi w czasie choroby. Obecnie artykuł 60 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi: „Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do ochrony zdrowia i pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy”. Zachorowałem na gruźlicę płuc. Gdyby to miało miejsce za sanacji musiałbym umrzeć. Teraz zaopiekowało się mną państwo ludowe. Zostałem wyalany do uzdrowiska.

gdzie odzyskałem całkowicie zdrowie i składam Polsce Ludowej serdeczne podziękowanie za to, że mogę dziś pracować w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Życie swoje zawdzięczam jedynie opiece Polski Ludowej. Dzięki tej opiece mogę dziś żyć i pracować dla Polski Ludowej, mogę czytać projekt naszej pięknej i prawdziwej Konstytucji. Dzięki władzy ludowej mogę ja, robotnik zabrać głos w dyskusji.

Ludwik Kuca
robotnik PGR w Kurozwękach

Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za rozwój naszej spółdzielni

Spółdzielcy z RZS »Nowe Życie« w Skotnikach Małych zwiększają wydajność pracy

Od dnia powstania w Skotnikach Małych (powiat Busko) Rolniczego Zespołu Spółdzielczego »Nowe Życie«, przejścia na wyższą kolektywną formę gospodarowania, zmieniło się oblicze dnia chłopca pracującego — członka spółdzielni produkcyjnej. Dzięki zaplanowaniu i podziałowi zajęć na wspólnym polu, w oborze czy stajni nie zabrakło czasu na pracę na działce przyzgodowej i jeszcze godziny, dwóch, na wypożyczony dzienny, pracę domową lub przeczytanie książki i gazety.

Warunkiem rozwoju gospodarczego spółdzielni i korzyści, jakie przynosi ona państwu ludowemu, warunkiem wzrostu dobrobytu członków zespołu jest jakość i ilość pracy świadczonych przez właścicieli wspólnego gospodarstwa, jest regularne wychodzenie w pole, walka o zwiększenie wydajności pracy — przeciwko tym, którzy by chcieli jak najwięcej brać a nic z siebie nie dać.

Spełnienie tych warunków zależy od wyrobienia świadomości polityczno — społecznej członków spółdzielni a tym samym od troski organizacji partyjnej o wzrost tego uświadomienia, o należyty stosunek chłopów do społecznej własności i wspólnej pracy. O tym, jak dotychczas interesowała się tym zagadnieniem podstawowa organizacja partyjna w Skotnikach Małych świadczy wypowiedź sekretarza tow. Piwowarczyka, który samokrytycznie stwierdza, że organizacja partyjna nie zajęła się tą sprawą, że na zebraniach partyjnych nie wskazywano palcem na uchylających się od pracy, nie uświadamiano spółdzielców, że rzetelna, uczciwa praca we wspólnym gospodarstwie — to fundament sukcesów spółdzielni i wzrastającego dobrobytu członków »Nowego Życia«.

Ze w Skotnikach nie wszystkim w ubiegłym roku szło jeszcze jak należy świadczyć następujące przykłady, stano-

wiając ilustracją do słów sekretarza organizacji partyjnej.

W każdą środę odbywa się w niedalekim Busku Jarmark. Na targ ściągają setki chłopów z okolicznych wsi — m.in. i z Małych Skotnik — chłopcy indywidualni i członkowie spółdzielni. Te wyjazdy na targ z trzema jankami i osieką masła lub serkiem stały się swojego rodzaju nałogiem. Gozrze, że ulegli mu niektórzy spółdzielcy i to w gorących okresach prac żniwnych i jesiennych robót polowych. Np. nie opuścili żadnego targu spółdzielcy Władysław Strzykut, Karolina Pilsak, Katarzyna Sawajka, a »OszeWINa była to kiedyś w srode na polu?« — mówi tow. Piwowarczyk. W czasie żniw, Jan Pierściński wyjechał sobie »w najlepsze« na wycieczkę na Pomorze — tak samo w tym najpracowniczym okresie gościem na polu była Maria Augustowska, która nawet odmówiła od pracy OszeWINe, mówiąc do niej »nie robicie, bo i tak wam dadzą«. Dobry przykład jak trzeba naprawdę pracować daje Stanisława Piwowarczyk, która oświadcza: dopóki mi zdrowie będzie służyć nie przestanę pracować — chcę, aby nasze wspólne gospodarstwo rozwijało się, żeby ziemia coraz to więcej i więcej zbóż nam rosiła. Robię, bo wiem, że to moje.

— I nasze — dodają inne przodowniczkę pracy w spółdzielni — Irena Moltsak, Maria Spyrka i Antonina Kolton.

Z mężczyzną nie brakuje nigdy przy pracy Pilsaka, Karwata, Nazarki.

W czasie żniw i prac jesiennych znaleźli się i tacy członkowie spółdzielni, którzy obarczani innymi zajęciami, po ich zakończeniu wychodzili na pole. Np. Stanisław Spyrka, listonosz, po godzinach pracy szedł kosić, bądź zabierał się do buraków. Również magazyniera spółdzielni Porosa widziano często na polu przy pracy.

Zasadniczy zwrot dokonał się wtedy, kiedy okazało się, że ten, kto uczciwie, wydatnie przez cały rok pracował, komu, jak się to mówi robotą »paliła się w rękach« — otrzymał przy obrachunku wszystkiego tyle, że i krasniał z zadowolenia. Np. babcia Józefa Zwiaszczyk, pracująca w oborze i chlewni ze swymi wnuczkami Zuzanną i Stefaną pracowały 463 dniówki obrachunkowe i otrzymały 12 metrów żyta, 15 metrów pszenicy, 4 metry jęczmienia, 16 metrów ziemniaków, 40 m słomy i gotówką ponad 1600 złotych. Również Antoni Wojtasik, który i dnia nie opuścił otrzymał wszystkiego wbród. A więc: 10 m żyta, 12 metrów pszenicy, ok. 4 metrów jęczmienia, 14 metrów ziemniaków, 34 metry słomy i ponad 1500 zł gotówką. Takich przykładów można by podać dużo więcej. Krótko: należy stwierdzić, że im kto lepiej i chętniej pracował tym otrzymał więcej przy obrachunku w naturze i gotówce.

— Przy obliczaniu dniówki obrachunkowej i rozdziale produktów w naturze, mówi tow. Piwowarczyk ludzie przekonali się, że aby jeść trzeba pracować. Tylko, że ta praca we wspólnym gospodarstwie dzięki właściwemu jej podziałowi nie jest harówką jak w indywidualnym gospodarstwie, gdzie często tyra się i po 18 godzin na dobę.

Mimo, jak twierdzi sekretarz, że w okresie przygotowań do siewów wypadki nie przychodzą do pracy są rzadkością i że stan na tym odcinku uległ gruntownej poprawie, organizacja partyjna wima nadal podnosić świadomość polityczną — społeczną chłopów spółdzielców, aby wszyscy oni zrozumieli piękne słowa Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: »Praca jest prawem, obowiązkiem i sprawą honoru każdego obywatela«.

Cz. M.

Korzystając z pomocy państwa chłopci gm. Maleszowa wykonają zadania akcji wiosennej

Jednym z ważnych czynników usprawniających tok przygotowań wsi do wiosennej kampanii siewnej jest kredytowa pomoc państwa dla małych i średnich gospodarstw rolnych. Kredyty te przeznaczane są na zakup nawozów sztucznych oraz na ziarno kwalifikowane, orkę i siew. Otrzymały je wszystkie powiaty i gminy Kielecczyzny, m. in. gmina Maleszowa (pow. Busko), która na tegoroczną akcję wiosenną otrzymała ogółem ponad 16 tys. złotych, w tym 9.050 zł. na zakup nawozów (o 12 proc. więcej w porównaniu z r. ub.). Kredyty nawozowe zostały już rozdzielone na gromady, gdzie z kolei podzielono je między rolników. Skorzystały z nich wszystkie gromady w gminie. I tak: gromada Włoszczowice otrzymała 850 zł, Celny — 500 zł, Maleszowa — 850 zł, Brody — 450 zł, Gumieniec — 850 zł itd. Ogólnie w gminie te kredyty zostały dotychczas wykorzystane w formie wykupionych przez chłopów nawozów w około 60 proc.

Przyznając spóźnienia jest zaniedbanie tej sprawy przez niektóre kole gromadki ZSCH, które zbyt późno dokonały podziału kredytów, skutkiem czego rolnicy z takich gromad, jak Brody, Ługi, Miłostowice i Celny w większej części nie wykupili jeszcze do tąd przypadających im przydziałów nawozowych. Natomiast tam, gdzie jeszcze w lutym sporządzone zostały listy podziałowe, jak w gromadach Gumieniec, Lisów, Włoszczowice i innych, akcją rozdziału kredytów i ich wykorzystania przeprowadzono sprawnie i w terminie.

Rozdzielone zostały także w poszczególne gromady kredyty na orkę i siew, a w najbliższych dniach nastąpi konkretne ich rozdysonowanie wśród wszystkich najbardziej potrzebujących rolników, którzy mają obecnie pewne trudności z samodzielnym zaoraniem i obsianiem swoich gruntów.

W gminie Maleszowa znajdują się około 15 ha odłogów, obejmujących kilka drobnych gospodarstw, których właściciele wyjechali w ubiegłym roku na Ziemię Odzyskaną

lub też do pracy w mieście. W związku z tym przed kołami ZSCH i przed wszystkimi czynnikami gminnymi stanęło poważne zadanie zagospodarowania i wykorzystania istniejących odłogów. Dlatego też znaczna część posiadanych przez gminę kredytów na ten właśnie cel zostanie przeznaczona.

Nie można bowiem dopuścić do tego, aby marnowała się gdziekolwiek i jakkolwiek ziemia uprawna. Państwo Ludowe coraz wydatniej przychodzi z pomocą każdej gminie i każdej gromadzie w likwidowaniu wszystkich resztek nie wykorzystanych jeszcze należycie dotąd gruntów, w ulepszeniu i unowocześnianiu sposobów gospodarowania po to — aby każda gromada i każde gospodarstwo mogły prowadzić skuteczną walkę o wzrost produkcji rolnej.

— Na każdym kroku widać jest — mówi małorolny chłop, Edward Trzeński z Lisowa — troskę Rządu Ludowego o nasze codzienne sprawy, widać jest wszędzie dbałość państwa o to, aby każdy chłop ze swojej pracy przy uprawie roli, czy przy hodowli miał coraz większą korzyść i coraz większy pożytek. Kredyty, jakie corocznie otrzymujemy są dla mnie niezwykle cenną pomocą, pozwalają mi lepiej planować, rozwijać swoją hodowlę i podnosić na wyższy poziom

T. Szew.

O właściwy stosunek do sprawy szkolenia masowego w Zespole PGR Kosów

Akcją szkolenia zawodowego w Państwowych Gospodarstwach Rolnych objęci są wszyscy — a więc zarówno fizycznie jak i umysłowo pracownicy PGR-ów.

Od tego jak przeprowadzane jest szkolenie, od jego poziomu oraz zainteresowania tą akcją ze strony dyrekcji Zespołu PGR, Komitetów Zespołowych Partii oraz Rolnych Rad Zespołowych, zależy wzrost uświadomienia ideologicznego i wiedzy fachowej wśród pracowników, zależy dalszy rozwój socjalistycznych gospodarstw rolnych, wykonanie zadań planu 6-letniego.

Szkolenie masowe w poszczególnych PGR-ach obejmuje pracowników fizycznych i prowadzone jest przez kierowników gospodarstw na podstawie wkładki z pisma związkowego »Robotnik Rolny«. Natomiast szkolenie pracowników umysłowych odbywa się w zespole.

Drugi rodzaj szkolenia dotyczący brigadystów i »rezerw« — to jest produkujących robotników, prowadzony jest w zasadzie przy warsztacie pracy t. zn. bez odrywania ludzi od codziennych zajęć.

Trzeba stwierdzić, że w zespole naszego województwa akcja szkoleniowa nie stoi jeszcze na właściwym poziomie. Postaramy się w kilku słowach odzwierciedlić sytuację w Zespole PGR Kosów, która na szym zdaniem, jest typowa, można ją zaobserwować z małymi odmanami we wszystkich zespołach Kielecczyzny.

W poszczególnych majątkach zespołu Kosów, kierownicy gospodarstw prowadzą szkolenie masowe ze swymi ludźmi z brigad polowych, hodowlanych i traktorowych. We wszystkich gospodarstwach szkolenie takie odbywa się, (jak twierdzi sekretarz Komitetu Zespołowego Partii tow. Piszczyk), z wyjątkiem jednak Kosowa, gdzie — jak mówi dyrektor zespołu tow. Szymański — dla 6 ludzi nie warto szkoleń prowadzić. Szwankuje poważnie frekwencja na szkoleniu, zmniejsza się zainteresowanie wykładami.

O szczegółowych wynikach tej akcji w gospodarstwach nie można się dowiedzieć, bo nikt w zespole nie kontroluje szkolenia a z wypowiedzi dyrektora Zespołu oraz sekretarza KZ PZPR i przewodniczącego Rolnej Rady Zespołowej w jednej osobie wynika, że nie interesują się oni tą sprawą.

Cóż dalej? Jedynym osiągnięciem w tej dziedzinie jest zorganizowanie szkolenia dla brigadystów polowych i hodowlanych w PGR Łaniska, gdzie kierownikiem jest tow. Wójcik. Wzięło w nim udział 9 osób, wykładą agronom ze-

złom gospodarstwo. Dawniej nie było to nawet do pomyslenia.

Z takim lub podobnym zdaniem można się spotkać ze strony dziesiątków i setek innych rolników, takich jak Katarzyna Zaczynska z Celny, Roman Palysa, Roman Cieśla z Grabowca, Jan Nowak z Ługów, Maria Osman z Miłostowic.

Z pomocy kredytowej na akcję wiosenną skorzystało wielu małych i średniorolnych, jak: Stefan Godzisz, Aniela Cichoń, Maria Mysior — z Piotrkowic, Wincenty Pasek, Stefan Niewada, Józef Tarapata — z Lisowa i wielu innych.

W gminie Maleszowa trwają ostatnie przygotowania do rozpoczęcia prac siewnych. Wszędzie odbyły się zebrania gromadki, na których opracowane zostały plany zasiewów, zebrano już zamówienia na pracę siewników i maszyn SOM-owskich na łączny obszar 175 ha.

Lada dzień trzeba będzie wyruszyć w pole — by rozpocząć walkę o lepsze niż w roku ubiegłym plony. Takie obowiązki stanęły przed całym naszym rolnictwem, a więc w tym rzędzie również przed rolnikami gminy maleszowskiej. Z obowiązków tych z pewnością postarają się oni wywiązać jak najlepiej.

T. Szew.

Na taką Konstytucję czekałem przez całe życie

Władysław Wójcik z Czarnicy żyje dziś inaczej...

Niosący tumany śniegu, ostry, zimowy wiatr z nastaniem wieczoru wzmógł się jeszcze bardziej na sile. Swiszcząc po bielejących polach, ciskał się na chłopskie zagrody, zasypywał dopiero co wydeptane ścieżki i ginał za oplotkami, by po chwili ciszy zacząć od nowa swoje barce.

Bronisław Kotulski i Władysław Piniewski ledwo widoczni wśród wirującego śniegu, szli szybko w stronę, gdzie mieszkał Władysław Wójcik, znany w całej Czarnicy jako stateczny gospodarz, umiejący dobrze prowadzić swoje gospodarstwo.

Otrzępawszy w sierni kocy, weszli do izby otoczeni kłębamii zimnej pary.

— Gdzieś to Wójcik?

— Bo my właśnie przyszli tu trochę pogwarzyć... Inwentarz się operażdło, to i nie mam co w chałupie robić...

Od kuchni z zacerwienioną od żaru twarzą odwróciła się żona Władysława i uśmiechając się odrzekła wesóło:

— Nigdzie stary nie poszedł, ponosił tylko trochę siano krowom, aby przegrzeli na noc i zarzą wraca. A wy zdejmcie kołuchy bo w domu ciepło i śniadajcie. Mąż rad będzie z odwiedzin. Ja, to nie mam czasu na rozmowy — dla kobiety zawsze znalazło się robotę w domu, przeszała on zawsze gada o polityce, o tej powje... no... Konstytucji, co to została teraz wydana, a ja nie rozumielem się na tym, nie babka to rzecz...

— E, co mówicie! przecież i wy musieliście coś niecoś wiedzieć. Zawsze tylko przy garnkach?

— Stara już jestem, to się nie chce całowlekiwo brać za gazetę, a i nieskładnie mi idzie

to czytanie. Co innego młodsi — zabie się teraz uczyć...

Do izby wszedł Wójcik. Zdmuchnął świecąca się latarkę z którą był i krów i przywitawszy się bez słowa z sąsiadami zwrócił się do żony:

— Krasula coś markotnie patrzy, nie bardzo chce nawet brać się za jedzenie. Przygotuj na rano gorącą wodę z mlekiem. Jak się tego napije powinno jej przejść.

— Co tam u was słycała nowego — zwrócił się do siedzących przy stole gości. — Konstytucję już czytaliście?

— Czytaliśmy, czytaliśmy — odparł Piniewski — chcemy właśnie trochę z wami o niej pogadać, bo to przecież nowa, nie taka jak przed wojną.

— Ano nie taka — przytaknął Kotulski — mamy teraz swoje prawa, chłopskie, a przed wojną to były one tylko dla Karskiego czy innego dziedzica.

Na wspomnienie Karskiego — srogiego dziedzica z Czarnicy — Wójcik aż się wzdrygnął.

Pamiętał dobrze te czasy, kiedy za marną parę groszy dziennie przez 45 lat furmanił u »Jaśnie pana«, u którego pracowała również jego żona i starszy syn. Pamiętał te jednako, smutne dni, rozpoczynające się ciężką pracą już o godzinie 4 rano, a kończące się często o północy. Jak żywy stanął mu w myślach obraz nędznej, jednoizbowej rudery w czworakach folwarcznych, w której gnieździł się wraz z całą rodziną w wilgoci i pleśni, a w której rządziła nędza, głód i płacz małych wtychych dzieci. I tak było przez wiele lat...

Zaseplona — twarz Wójcika rozjaśniła się powoli. Myśla-

mi dobiegł roku 1945. O, tu już zaczynało się inne życie. Jeszcze przed wyzwoleniem powiatu włoszczowskiego przez Armię Radziecką Karski wraz ze swą rodziną i »panem rzadczym« cichaczem opuścili Czarncę, wywożąc co się dało. Ale została ziemia — ziemia, która już od wieków należała się takim jak Wójcik, Kotulski czy Piniewski, harującym na niej od dziecka, nie wiedząc co to szkoła, dziecięce zabawy i wesola bezroska młodzież.

Przyszło wyzwolenie. Z reformy rolnej otrzymał Wójcik 3 ha ziemi. Otrzymał ją wszyscy, którzy na niej pracowali. On, Wójcik wystawił sobie nowy dom, oborę, kupił kultywator, plugi, sieczkarnię, posiada 3 krowy, 2 konie, 3 tuczniaki. A wszystko to nabył za pieniądze otrzymane od państwa, za sprzedane państwu zboże, za mleko, za tuczniaki. Jest pełnoprawnym gospodarzem na własnym gospodarstwie, którego posiadanie zagwarantowane mu jest nową Konstytucją.

Wójcik spojrzął na zamyślonych gospodarzy.

— Tak, to jest naprawdę nasza Konstytucja — chłopiska i robotnicza.

Tak, tak — potakują sąsiedzi — na taką właśnie czekałimy przez całe życie.

Długo jeszcze rozmawiali ze sobą, do późnej nocy wspominali swoje życie, tak dziś odmiennie od tego przed wojną.

W końcu pożegnali się i wyszli. Wójcik również udał się na spoczynek.

Tylko żona doprowadzała jeszcze mieszkanie do porządku. Zmywała garnki, wyłoblała mleko do sieni, przygotowała na rano węgiel i ziemniaki.

Prezydium G. R. N. w Kurozwękach dobrze przygotowuje akcję siewną

GRN w Kurozwękach troszczy się o należyty przebieg akcji siewnej. W tym celu odbyły się trzy posiedzenia: jedno GRN oraz dwa — Prezydium. Zorganizowano zebrania we wszystkich gromadach, Gminna Kom. Rolna przeprowadziła kontrolę SOM-ów i siewników, znajdujących się w gromadach. Opracowano plany zasiewów. W 100 proc. wykonano plan kontraktacji roślin przemysłowych. Ponadto powzięto doniosłą uchwałę o zlikwidowaniu odłogów. W tym celu zawarto umowy z rolnikami, tworząc kilkuosobowe zespoły, które zobowiązały się uprawić odłogi w ilości ogółem 82 ha. Zorganizowano również pomoc sąsiedzka dla poszczególnych gromad, a SOM przyjmują zgłoszenia na orkę i siewy w indywidualnych gospodarstwach.

(D16-67) St. Kaptur

(CM)



MARZEC

SRODA

Wschód słońca 5.41, zachód 17.47.

1943 - bohaterka śmierci zatorycelki ZWM, Hanka Sawickiej.

1946 - uchwalenie planu pięcioletniego ZSR.

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA ZEROMSKIEGO - dramat Zeromskiego pt. "GRZECH".

KINO

"MOSKWA" - film prod. francuskiej "SKANDAL W CLOCHEMERLE".

"WARSZAWA" - film produkcji radzieckiej pt. "OSTATNIA NOC".

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 1, ul. Sienkiewicza 49.

WYSTAWY

Muzeum Świętokrzyskie - wystawy: "Człowiek pierwotny" i "Historia wsi".

TELEFONY

Milicja Obywatelska - 13-12, Straż Pożarna - 11-11, Pogotowie Ratunkowe - 9



Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 19.25.

INFORMACJE

15.25 Program dnia, 16.00 Dziennik popołudniowy, 19.57 Stan pogody, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.31 Wiadomości sportowe, 23.00 Ostatnie wiadomości.

AUDYCJE SŁOWNE

15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 17.00 Głos maja kobiety, 17.15 Ludzie pierwszego szeregu, 18.00 Reportaż pt. Henryka Korotyńskiego, 18.20 Mówimy o projekcie Konstytucji, 21.30 Odcinek powieści Gogola pt. "Martwe dusze".

MUZYKA

16.20 Koncert orkiestry rozgłośnia wrocławskiej 17.30 Jerzy Heydn - kompozytor tygodnia, 18.35 Ubiłone melodie, 19.00 Koncert śródowny.



KSIAZKA - twój przyjaciel i doradca

"SŁOWO LUDU" - organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redakcja: Kłosa, ul. Sienkiewicza 53.

Wojewódzka Akademia Ligi Kobiet w Kielcach

W ubiegłą niedzielę sala Teatru im. St. Zeromskiego w Kielcach wypełniła się po brzegi liczną rzeszą kobiet przybyłych z gromad, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów, miast i miasteczek naszego województwa na uroczystą wojewódzką akademię Ligi Kobiet zorganizowaną z okazji zakończenia uroczystości Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W prezydiu m. in. zasiędl I sekretarz KW PZPR tow. Pawlak, I sekretarz KM PZPR, tow. Rutkowski, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Klimaszewski, sekretarz odpowiedzialny ZWLK tow. Badołchowa, przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, Okręgowej Rady Związków Zawodowych oraz przewodnicze pracy i aktywne działaczki LK z zakładów pracy, spółdzielni produkcyjnych i gromad.

Referat okolicznościowy wygłosiła przedstawicielka ZWLK tow. Szubińska - powiedziała tow. Szubińska - zaszyły ogromne zmiany. Zniesiono wszelkie prawne ograniczenia, które kępowały kobiety. Kobiety otrzymały pełne prawa polityczne, dostęp do nauki oraz prawo zajmowania odpowiedzialnych stanowisk na równi z mężczyznami.

Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gwarantuje równoprawność kobietom we wszystkich dziedzinach życia, jest on podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć kobiet polskich oraz historycznym dokumentem wal-

ki i zwycięstwa mas pracujących o sprawę wyzwolenia kobiet.

Tegoroczny Dzień Święta Kobiet jest podsumowaniem wkładu pracy kobiet w dzieło budownictwa socjalistycznego, a zarazem dniem mobilizacji kobiet do jeszcze większego wkładu pracy w szybsze wykonanie zadań trzeciego roku planu 6-letniego, co stanowi się gwarancją naszej potęgi gospodarczej i militarnej. Gwarantują pokój i szczęśliwego życia dzieci.

Dobrze zrozumieliśmy swą rolę kobiety naszego województwa. Obecnie stanowią one 23 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle. Pracują w hucie „Ostrowiec”, w Zakładach Stachowickich, w Zakładach Metalowych w Radomiu czy w Kielceckich Zakładach Metalowych, wywiązując się z powierzonych prac.

Każde święto państwowe czczą podejmowaniem zobowiązań. Wartość zobowiązań podjętych przez kobiety woj. kieleckiego z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet przekracza sumę 1.500.000 zł.

Dużą rolę w wychowaniu kobiet wiejskich spełniają koła Gospożyn ZSCh. W chwili obecnej w naszym województwie istnieje 1.763 Kół Gospożyn zrzeszając 36.177 członkiń.

Wyrazem świadomości kobiet wiejskich była patriotyczna postawa w wypełnianiu zobowiązań wobec państwa w akcjach wiejskich. Dowody te świadczą o ogromnym wzroście świadomości kobiet wiejskich. Kobiety te dają gwarancję, że chłopstwo mało i średniorolno jest wiernym sojusznikiem klasy robotniczej.

W czasie referatu zgromadzone na sali kobiety wznosiły okrzyki na cześć Świątowej Federacji Kobiet, sojuszu robotniczo-chłopskiego, na cześć towarzysza Bieruta. Długo oklaskiwały kobiety delegacje poszczególnych zarządów LK, które składały meldunki z realizacji podjętych zobowiązań. Najważniejszym punktem akademii było wręczenie Krzyży Zasługi 13 przodującym członkiniom LK i Kół Gospożyn. Dekoracji dokonał przewodniczący Prezydium WRN,

ob. Klimaszewski. Za wybitne zasługi w wielu akcjach, jak: likwidacja analfabetyzmu, realizowanie planów gospodarczych, udział w zbieraniu podpisów pod Apellem Sztokholmskim i Plebiscycie Pokoju. Krzyże Zasługi otrzymały: Maria Matyjas ze Spółdzielni Produkcyjnej Michałów (pow. Pińczów), Zofia Adamas, z zespołu Złota, (pow. Pińczów), Maria Mruz z Woli Lipińskiej (pow. Radom), Bronisława Pająk z Szydłowca, Tekla Dębska z gromady Jabłonna (pow. Radom), Władysława Stepien z Godziszewa (gm. Bodzechów, pow. Opatów), Maria Roszczyńska z Opatowa, Aleksandra Pleszczałowa z Klele, Maria Chudzińska z Klele, Ce-

Chuligani zostali ukarani

Organa MO stoją na straży porządku i spokoju publicznego. Wszelkie przejawy niewłaściwego zachowania się niektó-

rych osób są przez funkcjonariuszy MO natychmiast likwidowane, a sprawcy osadzeni w areszcie.

Do częstych wypadków należy nadużywanie napojów wyskokowych i związane z tym niewłaściwe zachowanie się pijanych na ulicach Kielc. Wielu z aresztowanych to niepoprawni pijacy, będący starymi gośćmi w komisariacie MO. Należą do nich m. in. Wincenty Huk - zamieszkały przy ul. Biesag 59, Stanisław Węgrzyn - ul. Wojska Polskiego 136, Julian Petrus - Wojska Polskiego 13, ten będąc w stanie nietrzeźwym, „rozrabiał” na stacji, jak się mówi potocznie językiem.

Do stałych bywalców w komisariacie MO zaliczyć można również Kazimierza Chalata zam. przy ul. Śilniczej 9 i Stanisława Pałygę zam. przy ul. Ściegiennego 146.

W ciągu kilku ostatnich dni zatrzymani i ukarani zostali 24-godzinny aresztem za nieodpowiednie zachowanie się w stanie nietrzeźwym następujący osoby:

Marian Kocopyński, zam. przy ul. Biesag 43, Wacław Niepsuj - Rajcarska 36, Bolesław Kula - Podlasie 20, Józef Lisak, zam. w Szydłowku (pow. Radom), Jan Komodziński, zam. w Staszowie za wywołanie awantury na stacji w Kielcach, Stefan Nowak - Wybraniecka 14, Mieczysław Wawrzyński z Czarnowa, który będąc w stanie nietrzeźwym wywołał awanturę na ul. Sienkiewicza, Bolesław Huk - Biesag 52, Franciszek Kądziała - Mielczarskiego oraz Wacław Juszczyk, zam. przy ul. Karczówkowskiej 1. Ten ostatni posiadał 24 godzin w komisariacie MO za wywołanie awantury przy wejściu do kina.

Regulamin konkursu na utwór literacki związany z Konstytucją

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich i Związek Dziennikarzy RP ogłasza konkurs otwarty na utwór literacki (wiersz, poemat, nowela, opowiadanie, pamiętnik, większy utwór publicystyczny - literacki), związany z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy nadsyłając ogłoszone drukiem w prasie utwory, poświęcone przemianom społeczno-politycznym w Polsce, których wyrazem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ilość nadesłanych utworów przez jednego autora nie jest ograniczona.

Ustala się następująca wysokość nagród: I - 5.000 zł, dwie II - 3.000 zł, trzy III - 2.000 zł, oraz 5 wyróżnień po 500 zł. Sąd konkursowy zastrzega sobie prawo nieprzyznawania, wgl. podziału poszczególnych nagród.

Termin nadsyłania utworów upływa z dniem 1 lipca br.

Utwory na konkurs należy przesyłać wraz z podaniem adresu i zawodu autora do Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Polityki Kulturalnej w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 15/17.

Skład Sądu Konkursowego podany zostanie w późniejszym terminie.

O mechanicznej kwoce

Gdy spojrzymy na nlewykończoną jeszcze budowę Rejonowej Tuczarni i Rzeźni Dro-

biu na Piaskach w Kielcach, pozornie nie nas nie zainteresuje. Ale trzeba wejść na teren budowy Tuczarni, aby przekonać się, że można tu zobaczyć i dowiedzieć się wiele nowych i ciekawych rzeczy.

Gdy zajrzymy do wylęgarni, wówczas zobaczymy w dużej, czystej i słonecznej hali - nowoczesne aparaty wylęgowe polskiej produkcji, a w rich warstwach poukładane jajka, z których w przeciągu 3-4 tygodni wylęgają się maleńkie kurczątki. W jednej takiej komorze maszyny wylęgowej mieści się około 3600 jajek, które przez 18 dni nagrzewane są w temperaturze 37,8 stopni C. Po 18-dniach jaja te prześwietla się i przekłada do tzw. kłujnika, gdzie po kilku dniach wykluwają się pisklety, które po osuszeniu rozprowadza się do punktów hodowli drobiu.

Tuczarnia Rzeźni Drobiu posiada specjalną rzeźnię i skubarnię drobiu. Są to obrotowe hale wyposażone w nowoczesne maszyny rzeźnicze i tzw. skubaczki, które już w tym sezonie będą uruchomione.

Jeszcze w roku ubiegłym skubanie drobiu odbywało się ręcznie. W przeciągu 8 godzin około 150 do 200 osób skubało tylko 1200 sztuk drobiu, obecnie zaś, w ciągu 8 godzin przy pomocy tylko kilku osób, maszyna obskubywać będzie około 3.000 sztuk drobiu.

Zakład ten spełni bardzo ważne zadanie przy zaopatrzeniu w pisklety hodowców drobiu, dostarczając im zdrowe kurczątki dobrej rasy. Drugim poważnym zadaniem Tuczarni jest zaopatrzenie rynku w jaja i drob bity.

Zofia Sasranek, korespondentka

Dodatkowe egzaminy kandydatów do Zespołu Pieśni i Tańca przy CRZZ

Dodatkowe egzaminy kwalifikacyjne kandydatów do Centralnego Zespołu Pieśni i Tańca przy CRZZ odbędą się w sobotę, 22 bm., w świetlicy ORZZ w Kielcach, przy ul. Mickiewicza 5.

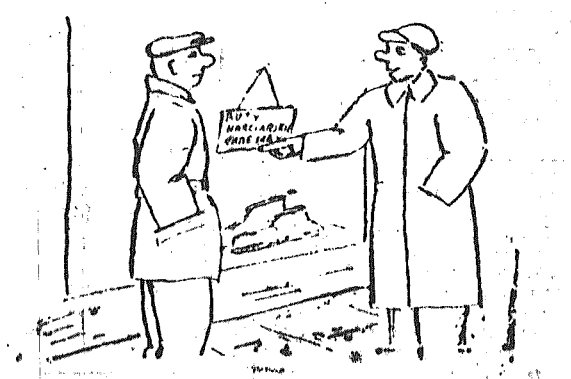
Kandydatów winni przynieść ze sobą podanie, wypełnioną ankietę, życiorys i wymagane świadectwa szkolne.

Szkolna wystawa konkursowa w Kielcach

Wielkim zainteresowaniem cieszył się wśród harcerzy ze wszystkich szkół kieleckich międzyszkolny konkurs czytelnościwa i dobrej książki. Świadczą o tym liczne nadesłane prace konkursowe, które od kilku dni wystawione zostały w Zarządzie Miejskim ZMP, przy ul. Kościuszki 4.

Otwarcie wystawy poprzedził poranek dyskusyjny nad książką konkursową, zorganizowany przez harcerzy przy współudziale kierowników i nauczycieli szkół kieleckich. Tematem dyskusji były m. in.: „Samotny biały żagiel”.

„Krystek z Warszawy”, „Uczniowie Spartakusa” i „Plemienni gniewni”. Szczególnie trafne wypowiedzi, świadczące o zrozumieniu przeczytanej lektury, rzucali uczniowie 11-letniej szkoły ogólnokształcącej na Herbach, szkoły TPD Nr 2, szkoły podstawowej Nr 5. Harcerka Bożena Jantura, uczennica szkoły na Herbach, biorąca żywy udział w dyskusji, fantazjowała bardzo ładnie na temat dalszych losów bohatera powieści Katajewa „SAMOTNY BIAŁY ŻAGIEL”.



Wiesz co Tadzlu, zima się skończyła. Skąd wiesz? Bo do spółdzielni „Łowię ciele” przy ul. Sienkiewicza nadeszły buty narciarskie.

Na cześć 80 rocznicy urodzin TOWARZYSZA BIERUTA... Na cześć 1 Maja...

Sluchacze. PANSTWOWEJ ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W KLIMONTOWIE SANDOMIERSKIM podjęli następujące zobowiązania: Wybudować murywany most pod warsztatami, wykonać 150 metrów chodnika do warsztatów, wykonać prace ziemne w związku z budową wydziału warsztatowej. Nauczyciele szkoły zadeklarowali poświęcić po dwie godziny tygodniowo na pomoc uczniom w nauce. Ponadto warsztaty szkolne zobowiązały się podnieść produkcję o 10 proc., produkując ponad plan 10 sztuk plugów, 10 sztuk radeł, 2 bronie sprężynowe, 2 sieczkarnie, 2 młocarnie. Zobowiązania te, których wartość przekracza kwotę 25.000 zł wykonają oni do dnia 24. VI. br.

Pracownicy OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDBLU OPALEM, Skład nr. 149 w OSTROWCU zobowiązali się wykonać 500 ton opału do dnia 17 kwietnia. Zobowiązaniai swymi przyniosą gospodarce narodowej 2.500 zł oszczędności.

Pracownicy URZĘDU POCZTOWO - TELEKOMUNIKACYJNEGO w SECEMIANIE koło Włoszczowy zobowiązali się wykonać plan prenumeraty czasopism partyjnych w 110 proc., podnieść stan czytelniczości, wykonać w 150 proc. sprzedaż książek, podnieść do 300 proc. planowaną zbórkę makulatury oraz podnieść przewidziany plan prenumeraty czasopism do 140 proc.

Użytkownicy Pracowniczych Ogródków Działkowych w KIELCACH podjęli zobowiązania wykopać własnymi siłami na terenie ogrodu rowu melioracyjnego o kubaturze 1200 m3, celem powiększenia powierzchni użytkowej działek, przez co uzyskają 11.400 zł oszczędności.

Pracownicy WYDZIAŁU ZDROWIA PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ w KIELCACH zobowiązali się obniżyć o 5 proc. normę finansową zużycia papieru do użytku biurowego oraz druków manipulacyjnych, obniżyć koszty własne naprawy głównej samochodu - ambulansu dentystycznego o 17.000 zł, przysięgając za podstawę nominalne koszty naprawy i materiałów ca. 2.000 zł, wykonać do dnia 1 maja naprawę średnią osobowego samochodu, zaoszczędzając w ten sposób 3.400 zł, zredukować koszty eksploatacji samochodów o 5 proc. przez racjonalną konserwację taboru, zaoszczędzić 5 proc. materiałów leczniczych w stosunku do obowiązujących norm, obniżyć absencję chorobową przez usprawnienie organizacji lecznictwa, wzmocnić kontrolę i ściślejszą współpracę z czynnikami społecznymi, przeszkolić bezpłatnie w ciągu 80 godzin słuchaczy Szkoły Faleczerskiej w Kielcach w zakresie morfologii, zaoszczędzić 5 proc. w zużyciu energii elektrycznej, wprowadzić 10-procentową oszczędność w używaniu materiałów sanitarno-opatrunkowych. Ponadto pracownicy Stacji Krwiodawstwa zobowiązali się w okresie 3 miesięcy prac bezpłatnie serwetki i maski gazowe oraz uszyć 20 sztuk masek z gazy i wyprodukować 10 fartuchów lekarskich

Z powiatu iędrzejowskiego

KARYGODNE NIEDEBALSTWO Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” w Sędziszowie kontratowała w roku ubiegłym ten Wielu było chętnych do kontraktu cji. Tymczasem, kiedy ob. Adam Mucha zabrał ten i zawiózł go do GS, celem sprzedania, ob. Tadeusz Radwan oświadczył mu, że GS inu nie zakupuje, gdyż nie ma odgórnegozarządzenia i... poradzili ob. Musze czekać cierpliwie.

Ob. Mucha czeka do tej pory a tlni rolnicy zniechęcili się do następnej kontraktacji. Len zuzyl na własne potrzeby, względnie zniszczył, narazając na straty siebie i państwo, które przecież potrzebuje llnanego włókna.

Niewątpliwie Wydział Rolny WRN w Kielcach udzielił nam wyjaśnienia, a winni tego niedbalstwa zostaną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

B. Kırkowski, korespondent

ZOBOWIĄZANIE SPÓDZIELNI PRODUKCYJNEJ W KLEMENCICACH

Na ogólnym zebraniu spółdzielni produkcyjnej w Klemencicach w dniu 23 ub. m. podjęto zobowiązanie wyremontowania sprzętu rolniczego do akcji wiosenno-śnieżnej, przygotowanie nawozów sztucznych i ziarna selekcyjnego oraz wykonanie stęwów wiosennych w ciągu pięciu dni. Spółdzielnia produkcyjna w Klemencicach wyraża do współzawodnictwa sąsiednią spółdzielnię w Przyłęcku.

Ksawera Cybulo

Redakcja „Słowa Ludu” poszukuje wykwalifikowanego korektora. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przysyłajcie sekretariat Redakcji, Kielce, ul. Sienkiewicza 53, 3 piętro, codziennie w godz. 14-18.

NA BUDOWACH KOMUNIZMU

Koparka pompowa 306

ALEKSANDER KORYTIN
mechanik koparki pompowej Nr. 306

Szeroka, równa wetęga ciągnie się kanał od brzegu Donu do Karpowskiej stacji pomp. Kanał napełniony jest wodą. Brzegi jego prawie na całej szesnastokilometrowej długości licowane są kamieniem.

technikę i natchniony wielką ideą budowy komunizmu jest w stanie podjąć tej gigantycznej pracy.

Step nad Donem zmienił się nie do poznania. Pewnego dnia, gdy koparka znajdowała się przy dojeździe do stacji pomp, podszedł do nas mieszkaniec Kałacza, Piotr Terentiewicz Korytin.

Półtora roku minęło od chwili, gdy nasza koparka rozpoczęła pracę przy brzegu Donu. Był gorący dzień lipcowy 1950 roku. Przed nami rozciągał się, obumierający od letniego skwa ru step. Nic nie wskazywało na przewidywane tutaj wielkie przemiany.

Ostatnimi laty starzec rzadko opuszczał zagrodę, lecz teraz nie usiadł, zdecydował się zobaczyć na własne oczy co dzieje się w sąsiedztwie jego Kałacza.

Wiele pracy, zaciętości i wynalazczości włożyli kolektywcy, wydzierając stepowi każdy krok trasy. Nie dalej jak o setki metrów od brzegu rzeki natknęliśmy się na zastarzałe korzeniaki, przepiękające i wiążące ziemię jakby stalowym zbrojeniem.

Długo stał starowinka na brzegu kanału, oparty o sękaty kij. Ze zdziwieniem oglądał kanał i stację pomp, koparkę pompową i pracujące obok koparki kroczące. Potem podszedł do nas:

Zdecydowano puścić frez koparki na pełną głębokość przodka. Podcięta od dołu ziemia, obsuwając się, rozrywała korzenie i kawałki ich wypływały na powierzchnię wody.

Otóż to właśnie — siła ludu! — powiedział. — Zaohlać człowiek radziecki, żeby rzeka płynęła po stepie i stworzył rzekę... — Zdumiewał się, patrząc na zmieniony wygląd swego stepu.

Na innym odcinku — było

Co prawda, czasami i nam, budowniczym, nie chce się wierzyć, że my, my to wykonali. Jaki kolosalny rozmach pracy! Tylko człowiek radziecki, uzbrojony w pierwszorzędna

to już w drugiej połowie 1951 roku pracowaliśmy w ciężkiej gliniastej warstwie. Przy takiej glebie nie stosuje się zwyczaj koparek pompowych, ponieważ glina rozmywa się z trudem.

Tutaj zastosowaliśmy również wypróbowany sposób — zapuściliśmy frez na całą głębokość, wgrzyzając się, jak w norę, w gliniastą warstwę. Wtem nastąpiła przerwa w dopływie prądu. Zamarły silniki, zatrzymała się freza i spuściliśmy. W tym czasie do rozkopanej przez nas głębokiej niszy zaczęły spływać górne warstwy ziemi.

W takich wypadkach postępowano zwykle w ten sposób, że odcinano ramę, wyswabdzając kadłub koparki, po czym dostawiano do niego nową ramę. Niekiedy w naszym kolektywie zaczęli przypominać o istnieniu takiego sposobu zlikwidowania awarii.

Zaczeli pracować z wysiłkiem i skupieniem mechanicy, motorowi, wyciągowi, zeglarze. Elektryk Fiodor Kriśtal zaproponował wyswobodzić koparkę za pomocą biegu wstecznego. Zaczęto naciągać liny.

Próbowaliśmy wielu innych środków — nic nie pomogło. Wówczas zdecydowano się zastosować prosty rybacki sposób. Gdy łódka ugrzęźnie w mule, rybacy rozkołusują łódkę, po czym ją wyciągają.

Pierwsze doby kołysania miały rezultat. Spostreżono tylko, że wibracja ramy staje się coraz lżejsza. Widocznie rozrzedzona ziemia osiadała. Naciągnięto liny, tak, aby woda nie zalewała dziubu kadłuba. Wzmocniliśmy kołysanie i wibrację. Rama zaczęła podnosić się powoli do góry.

Socjalistyczne współzawodnictwo, dążenie do nowych osiągnięć w pracy, pomoc przydowników dla opóźnionych — stały się prawem.

Organizator grupy zawodowej elektryk Georgij Słemi-

now wypisywał na tablicy wskaźników dzienne wyniki pracy Starszy mechanik Włodzimierz Kleńin komunikował na nardach produkcyjnych o przebiegu wykonania planu, o pracy przodujących zmian.

Coraz bardziej wzrastała wydajność pracy. Przez pierwsze dni rozmywano 800—1000 metrów sześciennych ziemi, a w połowie ubiegłego roku wydajność wzrosła trzy — czterokrotnie.

Według norm technicznych zawiesina ziemna winna zawierać jedną część ziemi i siedem części wody. Wydajność koparki pompowej wynosi wówczas 300 metrów sześciennych na godzinę.

Zaczęliśmy stopniowo zmniejszać skład zawiesiny, zwiększając w niej ilość ziemi. Wydajność wzrosła. Namulanie powiększyło się do 400—500 metrów sześciennych na godzinę; a w środku lata, wycisnawszy od techniki wszystko, co było w tych warunkach możliwe, osiągnęliśmy wydajność 800—900 metrów sześciennych na godzinę.

Szybkie tempo pracy kolektywu łączy z oszczędnością w rozchodowaniu zasobów państwowych. Zrezygnowaliśmy z pracy bosmanów i zeglugi, zmniejszyliśmy ilość zeglarzy, dźwigowych, naprawiaczy. Każdy z nas opanował drugi zawód. W razie potrzeby mechanik Tiekutów stawał się nacinaczem rur, maszynista Rieszetów — ślusarzem.

Zmniejszyliśmy zużycie energii elektrycznej, smarów i czyszczywa, oszczędzając w ten sposób przez rok ponad 150 tysięcy rubli.

Zmniejszą ilością ludzi, bogatych jednak w doświadczenie i wiedzę, potrafili kolektyw podjąć z powodzeniem włożonemu na niego zadaniu. W początku października ubiegłego roku wykonaliśmy plan roczny. Obecnie figuruje na naszym koncie już dwa miliony metrów sześciennych ziemi naniezionej do tam.

— połączenia Wolgi z Donem. („Trud“)



Fragment spotkania Gwardia — Górnik

Sportowcy województwa kieleckiego w hołdzie towarzysowi Bierutowi

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin ukochanego przewodnika narodu i nauczyciela, towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA oraz na cześć święta pracy i pokoju 1 Maja, sportowcy województwa kieleckiego podejmują zobowiązania produkcyjne, chcąc swoją pracą wyrazić miłość i przywiązanie do twórcy Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

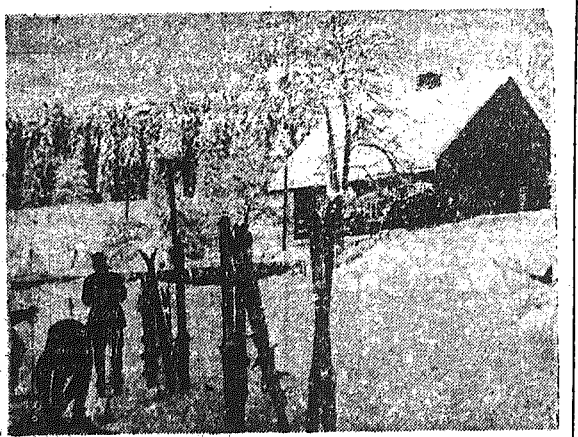
Członkowie brygady sportowej przy Młynach Szamoto-wych OZMO w Opocznie — Zenon Sobel, Stanisław Szulc i Waclaw Chabiera zobowiązali się wykonać w terminie do 1 maja br. dodatkowo 100 kg przemianu oraz otoczyć socjalistyczną opieką zagarniacze. Młodzież szkoły podstawowej Nr. 1 w Kozienicach zobowiązała się do dnia 1 maja br. zdobyć 100 odznak BSPO Chłopców i dziewczęta tej szk-



A collection of postcards and stamps. One postcard is from 'USSR MOSCOW' with a date of '10.10.52'. Another is from 'Kielce' with a date of '10.10.52'. There are also some handwritten notes and signatures.

Z odbytego niedawno w Moskwie turnieju bokserskiego otrzymaliśmy pozdrowienia dla sportowców Kieleccy i naszego reprezentanta Leszka Drogosza, za które serdecznie dziękujemy życząc mu dalszych sukcesów w pracy nad podnoszeniem swego poziomu sportowego.

WCZASY W BESKIDACH ŚLĄSKICH



Wczasowicze w okolicach Wisły

- ZAGINEŁA karta meldunkowa MRN Jędrzejów, Włocławek Paweł, Kielce. 1108-G
ZGUBIONO książeczkę wojskową WKR Kielce, kartę meldunkową MRN Kielce, pokwitowanie na zdjęcia, Powalewski Marjan, Kielce. 1118-G
ZGUBIONO odcinek wymeldowania gm. Sobków oraz kartę meldunkową GRN Sobków, Zapala Zdzisław, Siedlce. 1119-G
ZGUBIONO kartę meldunkową MRN Skarżysko, Napora Helena, Skarżysko. 1120-G
ZGUBIONO książeczkę leczenia Nr c/0449 na nazwisko Kosik Michał, Kielce. 1121-G
ZGUBIONO kartę meldunkową MRN Kielce, Chłiczka Janina. 1122-G
ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni Społecznej Kielce, Bujak Władysław, wieś Ruda, gm. Zajączków. 1123-G
ZGUBIONO świadectwo ukończenia Technikum w Bytomiu Kończak Stanisław, Pokrzywianka. 1124-G
ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Perz Zofia, Kielce. 1126-G
ZGUBIONO legitymację służbową Nr 191 Główna Komenda Straży Pożarnej Warszawa, Sarek Stefan, Kielce. 1127-G

DROBNE OGŁOSZENIA

- ZAGUBIONO kartę meldunkową MRN Kielce na nazwisko Skrzyńska Antonina, Kielce. 1116-G
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr 68058 GRN Sobków, Maniara Bogusław, Staniewice. 1122-G
ZGUBIONO kartę meldunkową GRN Piękoszów, Dąbek Marianna, zam. Łaziska. 1124-G
ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Jędrzejów, kartę meldunkową MRN Włoszczowa, legitymację ZSL, ZSch, TPPER, Palus Bolesław, Konieczno. 1125-G
ZGUBIONO kartę meldunkową oraz dowód konia wydane przez GRN Pętkowice na nazwisko Mlynik Stanisław. 493-P
FIRMA portretowa „POLONIA” Częstochowa, Lisiniecka 67/85 prosi klientów, którzy nie otrzymali portretów, nadesłać dokładny adres oraz numer zamówienia i nazwisko agenta, a zobowiązuje się je przesać w najbliższym terminie. 495-P
ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną w Pabianicach, ul. Antoniego Suwary 8, m. 2, na nazwisko Sochacki Eugeniusz. 498-P
ZGUBIONO przepustkę służbową Nr 1329 Zakładów Metalowych Skarżysko, Stoka Czesław. 497-P
ZAGINEŁA karta meldunkowa na nazwisko Dudkiewicz Krystyna urodz. 15.8.1928 — Pionki. 498-P
ZGUBIONO legitymację fabryczną Nr 9056 wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko-Kam. Kuchli Józefa. 499-P

- ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Pracowników Leśnych, Sebastian Irena, Zagnańsk. 1102-G
ZGUBIONO kartę meldunkową PMRN w Kielcach, Swiężyński Władysław, Kielce. 1103-G
ZGUBIONO karty meldunkowe MRN Busko-Zdrój Nr K-III-45987 Wójcik Witold, Nr K-III-45988 Wójcik Janina. 1104-G
ZGUBIONO kartę meldunkową MRN Kielce, Dąbrowska Marja, Kielce. 1106-G
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Metalowców, Sadowski Władysław, Kielce. 1117-G
SKRADZIONO legitymację służbową Nr Fa-7088, przepustkę stałą KZWM, Wawrzycki Stanisław, Poświętce. 1109-G
ZGUBIONO legitymację fabryczną Nr 9585 Zakłady Metalowe Skarżysko, Jaromin Władysław, Skarżysko. 1110-G
ZAMIEŃI mieszkanie dwa pokoje, używalność kuchni komfort Kraków na mieszkanie w Kielcach. Zgłoszenia „Prasa”, Sienkiewicza 20. 1111-G
ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU Łask, Lisowski Bolesław oraz karty meldunkowe MRN Sieradz, Lisowski Bolesław, Lisowska Anna, Skarżysko. 1112-G
ZGUBIONO kartę meldunkową Nr K-IV-7555 GRN Sobków, Kozłowna Krystyna, Dębska Wola. 1113-G

ZGUBIONO kartę meldunkową MRN Kielce, Kubaśka Maria. 1101-G
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Kowalik Władysław, zam. Wycieliszów, gm. Trząsca, pow. Włoszczowa. 801-P
ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Częstochowa na nazwisko Kowalik Władysław, zam. Wycieliszów, gm. Trząsca, pow. Włoszczowa. 801-P
ZGUBIONO legitymację Zw. Zawodowych na nazwisko Jan Paliński. 802-P
ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Ostrowiec na nazwisko Adamczyk Julian, Nikliszka. 803-P
ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną RKU Iłża 24.II.1951 r., Nr 80667 na nazwisko Nowicki Ryszard. 804-P
ZGUBIONO przepustkę międzywydziałową Zakładów Metalowych w Radomiu na nazwisko Chęcił Leokadia. 805-P
ZGUBIONO przepustkę Nr 11281 na nazwisko Zbrók Julian, wieś Pieradła, poczta Smyków. 806-P
ZGUBIONO książeczkę wojskową seria E Nr 0940653 wydaną przez RKU Busko na nazwisko Wodecki Władysław. 807-P
ZGUBIONO legitymację służbową Nr 7660, wydaną przez Komendę Główną „Służba Poligon” na nazwisko Stabień Stanisława. 908-E